Nr. 76. We Lwowie, Wtorek dnia 1. Kwietnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Lwów 31. marca.

O przebiegu rozprawy o galic. funduszu indemnizacyjnym w komisji budżetowej Izby poselskiej, pisze nam nasz korespondent wiedeński (R.) pod datą 28. bm.:

Jeżelibyśmy chcieli oddać wiernie to wszystko, co mówiono w ciągu dwóch ostatnich posiedzeń komisji budżetowej, z których każde trwało 4 godziny, — wszystko to, co powiedziano przeciw i za ugodą indemnizacyjną, musielibyśmy zanadto przekroczyć rozmiary zwykłej korespondencji.

Jest rzeczą pewną, iż wrażenie odniesione z całej rozprawy, najlepiej oddał p. Tonkli, który pierwotnie — jak to już podniosły dzienniki tutejsze — nie znając sprawy oburzał się również na żądania Galicji, streszczające się w stumiljonowym podarunku. Wysłuchawszy całej dyskusji, rzekł z przekonaniem, jakie daje tylko bezstronność, że byłoby to najwyższą niesprawiedliwością wkładać na kraj tę część wynagrodzenia, którą cesarz darował chłopom.

Również ważnym momentem w czasie wczorajszej dyskusji było oświadczenie p. Sturma, który zażądawszy głosu dla sprostowania faktu, oświadczył, że jego przyjaciele polityczni nigdy nie powiedzieli, ani nawet nie mieli tej myśli, ażeby Galicja już teraz była pociągniętą do spłaty pretensji skarbu państwa w całości lub w części, że rozumie on to doskonale, iż przez lat 15 ma państwo jeszcze obowiązek płacić do galic. funduszu indemnizacyjnego po 2.600.000 zł. rocznie, i że dopiero po zamortyzowaniu całego funduszu indemnizacyjnego może być mowa o pretensjach państwa do zwrotu danej zaliczki. Oświadczenie to było stanowczem odparciem twierdzeń p. Lienbachera, jakoby dzisiejszy udział skarbu państwa w spłacie indemnizacji mógł być każdej chwili odjętym i nie polegał na żadnej prawnej podstawie. Powracając do szczegółów, z wszelką bezstronnością podnieść musimy, że po stronie większości była nietylko wygrana z powodu wyniku głosowania — o którem już wiecie, — lecz jednocześnie było to i zwycięstwo moralne, w którem obok zastępców Koła polskiego niepospolitą zasługę ma i p. minister Ziemiałkowski, który podjął się w komisji obrony tej sprawy imieniem rządu i bronił jej w sposób, świadczący zarówno o najgłębszej znajomości przedmiotu, jako też godny stanowiska, z którego przemawiał.

Niezaprzeczonem szczytem wszystkiego było przemówienie ostatniego mowcy, p. Zeithammera, jako sprawozdawcy. Wspomnimy zatem tylko, że na wczorajszem posiedzeniu przemawiał jeszcze za ugodą hr. H. Clam, a przeciw p. Beer, chcemy przedewszystkiem podać dokładniej obszerne przemówienie p. Zeithammera.

Zdaniem mowcy utrzymywać, że patent, znoszący poddaństwo w Galicji, uchylony został przez inne rozporządzenia, równa się twierdzeniu, że mocą patentu kwietniowego [illegible] w Galicji na koszt państwa dokonanem zostało. Są to fakta jasne, mówiące same za sobą, którym zaprzeczyć może zła wola, gra polityczna, nigdy zaś sąd objektywny, jakiego mamy prawo żądać od członków reprezentacji państwa. Tu podnosi mowca ustępy z patentu kwietniowego, które najwyraźniej mówią o zniesieniu poddaństwa na koszt państwa, a następnie odczytuje pismo ówczesnego ministra Pillersdorfa do namiestnika Galicji hr. Stadiona, gdzie minister motywując powody, dla których poddaństwo w Galicji ma być na koszt państwa zniesione, wzywa najwyraźniej tego namiestnika, by w ogłoszeniach, dotyczących zniesienia pańszczyzny, z całym naciskiem powiedziano chłopom, że tę darowiznę zawdzięczają jedynie osobie cesarza, z którego łaski ją otrzymują, albowiem właściciele dóbr otrzymają ze skarbu państwa wynagrodzenie za odjęte im prawa. Powiadacie panowie — mówił p. Zeithammer — że późniejsze patenty i rozporządzenia cofnęły tę darowiznę, w tem pojęciu, że skarb państwa ma spłacić wynagrodzenie za zniesienie poddaństwa. Czyż takie twierdzenie ma jakąkolwiek podstawę w obec faktu, iż uwłaszczenie jako takie, podobnie jak to w innych krajach się dzieje, nie spłacili wynagrodzenia, należącego się za zniesienie poddaństwa? Wszakże jeżeli następne rozporządzenie uchyliło patent kwietniowy z r. 1848, to wówczas byliby włościanie w Galicji pociągnięci do równych obowiązków, jak w innych prowincjach.

„To się jednak nie stało, więc stan faktyczny, z racji tej [illegible] ustaw i rozporządzeń jest i musi być dla prawnika decydującym, a to tem więcej, że twórcami wszystkich tych rozporządzeń [illegible] wykonawcami byli jedni i ci sami, tj. rząd absolutny. Jeżeli zaś nałożono na Galicję znaczną część spłaty funduszu indemnizacyjnego, wówczas kiedy pańszczyzna na koszt państwa w tym kraju została zniesiona, to stało się to siłą władzy i mocy, jaką rząd posiadał. Galicja jednak z pierwszym dniem ery konstytucyjnej protestowała przeciw narzuceniu na kraj owego obowiązku, który właściwie państwo powinno było w całości ponosić. Gdy jednak dziś zamykając oczy na przeszłość, Galicja staje przed parlamentem z żądaniem, że chce być traktowaną na równi z innemi prowincjami państwa, „że ponosi i chce ponosić znacznie większe ciężary, niż inne prowincje faktycznie ponoszą, wy panowie [illegible] wyciągania ręki po pieniądze [illegible] trudno [illegible] mogły paść słowa podobne. [illegible] Pojmuję [illegible] potępienie [illegible] szczycie [illegible] agitacji, pośród mas, nie zdających sobie sprawy z tego, co im się mówi, lecz nie umiem pogodzić użycia tego argumentu z godnością poselską. [illegible] w roku 1848 od cesarza. To jest niezaprzeczone. Lecz przerzucać fakta na grunt niewłaściwy i wysnuwać z tego wnioski, to zaiste broń, której się nie wolno posługiwać. Szukacie panowie [illegible] a nie uwzględniacie myśli, która się po niemi ukrywała.

Tu podnosi mowca, że w roku 1854 darowano chłopom galicyjskim całą spłatę [illegible] rządu. Darowizna ta miała także tylko cele polityczne na oku. „Podnosicie panowie, że zaliczki z funduszów państwowych dawane były funduszowi indemnizacyjnemu z pewnym zastrzeżeniem [illegible] prawo do żądania zwrotu [illegible] Jasną jest rzeczą, że [illegible] mać w szachu Galicję, mieć pod ręką groźbę, [illegible] wiedziano o tem, że Galicja nie może być pociągana do zwrotu tego, co państwo podarowało chłopom." [illegible] przyjęła układ zawarty pomiędzy Sejmem galicyjskim a rządem.

Dodać należy, że na tem posiedzeniu komisji obecni byli chłopi styryjscy, których p. Lienbacher najniekorzystniej dla tej sprawy usposobił, a co więcej, których wyborców tak przygotował swojemi machiawelskiemi wywodami na różnych zgromadzeniach, że głosowanie w tej sprawie za przedłożeniem rządowem mogłoby ich pozbawić mandatów.

P. Lienbacher poszedł dalej niż najzacieklejsi przeciwnicy obecnego rządu. On to jest dziś tym, któremu delegacja nasza zawdzięcza trudności w sprawie indemnizacji. Po głosowaniu konferował p. Lienbacher z członkami lewicy co do wniesienia votum mniejszości, a uzyskawszy ich przyzwolenie, zgłosił je natychmiast.

Opowiadają sobie, iż istotną przyczyną obecnego postępywania p. Lienbachera mają być zawiedzione nadzieje osobiste, a w szczególności nieuzyskanie posady prezesa sądu salzburskiego. Czy tak jest w istocie, nie wiemy, przypuszczać jednak należy z całej akcji politycznej p. Lienbachera, jak wiatr się zmieniającej, że działalność tego męża nie zawsze jest opartą na głębokich przekonaniach. To też p. Hausner wytknął p. Lienbacherowi, że jego „ausserordentliche politische Leistungen sind mir schon aus der Sprachendebatte bekannt".

Sprawy kolejowe.

Wadowice 28. marca. Jeszcze w lecie ubiegłego roku starało się konsorcjum kapitalistów szląskich o koncesję na budowę kolei żelaznej, łączącej miasta (Städttebahn) Międzyrzecze wołoskie, Frydland, Cieszyn z Bielskiem. Ministerstwo handlu przyczyniło się do tej prośby, dodając warunek połączenia Bielska przez Wadowice z koleją transwersalną (Podgórze Skawina, Kalwarja Sucha), zwłaszcza, że już przed 2 laty dep. Kozłowski wnosił w komisji Rady państwa, by zaoszczędzone przez połączenie kolei transwersalnej z Żywca do Czaczy (a nie w Mostach na terytorjum szląskiem) 2 miljony obrócić na budowę odnogi z Bielska do Wadowic. Wniosek ten, jak wiadomo, upadł, w skutek choroby lewicy na oszczędność, i obecnie, gdy dzienniki doniosły o zamierzonem przedłużeniu przywileju kolei północnej, między innemi pod warunkiem wybudowania kolei z Hallein na Cieszyn tylko do Bielska, zdawało się, że ta sprawa, tak ważna dla nas, zupełnie pogrzebaną zostanie.

A przemiż pominąwszy już tak zawsze wysuwane na pierwsze miejsce przy każdej budowie kolei w Galicji strategiczne względy, (które, nawiasowo dodając, więcej przemawiają za tą koleją, aniżeli za obecnie budowaną Oświęcim-Zator-Skawina), trzebaby wziąć na uwagę i inne, mniej ważne względy, mianowicie podniesienie żywotniejszych sił kraju: przemysłu, handlu, rolnictwa. Izba handlowo-przemysłowa krakowska gorąco to podnosiła przez znakomitego rzecznika swego, dr. Leo, przemawiając przed dwoma laty za połączeniem Krakowa (dawny projekt Kirchmajera) przez Wadowice (5000 mieszk.), Andrychów z wsią (4000 mieszkańców), Kenty (5000 mieszk.), Białą (7000 m.) z Bielskiem, gorąco prosił i na audjencji u cesarza Karol hr. Bobrowski z deputacją i dzięki zabiegom jego, sprawa ta posunęła się obecnie o jeden krok naprzód.

Przed 10 dniami zebrali się w Biały reprezentanci miast Wadowic, Andrychowa, Kęt, Biały, właściciele sąsiednich większych posiadłości ziemskich, najbogatsi kupcy i przemysłowcy i uznawszy ważność i konieczność tej linii, wybrali komitet wykonawczy, któremu poruczyli zająć się przedwstępnymi krokami. Z miasta naszego wybrano: burmistrza p. I Brosiga i marszałka Rady powiatowej dr. H. Krobickiego, z innych zaś pp. K. hr. Bobrowskiego, właśc. Andrychowa, Dr. H. Czecza, wł. Kobiernic, R. Fuchsa, Jak. Grossa i Fr. Strzygowskiego, kapitalistów i fabrykantów z Biały, Jul. Izraelego z. burm. z Andrychowa, Zygm. Kłodzińskiego dyr. Kasy zaliczk. z Kęt, Pischa inżyniera i Sławińskiego, wł. Kleczy. Tegoż samego dnia komitet powyższy się ukonstytuował, przewodniczącym obrano p. K. hr. Bobrowskiego, zastępcą dr. H. Czecza, sekretarzem Zyg. Kłodzińskiego a skarbnikiem J. Grossa, i podpisano prośbę do ministerstwa handlu o udzielenie koncessji do trasy tej linii. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, poseł z wadowickiego do Rady państwa ks. Ign. Zapałowicz gorąco się tą sprawą w Wiedniu zajął, a ministerstwo do prośby komitetu miało się już przychylić. Miejmyż nadzieję, że sprawa ta tak dla nas ważna, pomyślny obrót weźmie i ogólny dobrobyt wyżej się podniesie. *Pogoń.*

Korespondencje.

Wiedeń 28. marca.

(*Z Koła polskiego. — Sprawa podatku gorzelnianego.—Z Izby*).

(R.) Wczoraj odbyło się znowu posiedzenie Koła posłów polskich, poświęcone w głównej swej części sprawie podatku gorzelnianego. Nim jednak rozpoczęto dalsze obrady nad tą kwestją, zakończyło Koło dyskusję nad projektem reformy najwyższej Izby rachunkowej, który stoi na porządku jutrzejszego pełnego posiedzenia Izby. Koło zgodziło się w zasadzie głosować za przedłożeniem rządowem dotyczącem tego przedmiotu.

Co zaś do najważniejszego przedmiotu wczorajszego posiedzenia, nie jestem w stanie podać żadnych szczegółów, gdyż rozprawa wczorajsza, miała charakter poufny i dla tego sprawozdanie z tego posiedzenia nie może być ogłoszone. Wiadomo mi tylko tyle, że dyskusja była dość długą i ożywioną, i że do stanowczej uchwały nie przyszło. Z jakiego to się stało powodu, nie wiemy. O jednem tylko sądzić możemy z niejaką pewnością, mianowicie: że wniosek p. Grocholskiego, żądający votum mniejszości komisji gorzelnianej w przedmiocie rozszerzenia podatkowego systemu pauszalowego na gorzelnie rolnicze, aż do 60-hektolitrowych, postawiony przez p. Grocholskiego na pierwszem posiedzeniu Koła, a następnie cofnięty przez samego wnioskodawcę na przedostatniem posiedzeniu—że wniosek ten w Kole nie będzie już ponowiony. Snać większość Koła przyszła do przekonania, że na nic by się nie przydało wnosić votum mniejszości tam, gdzie z pewnością liczyć można, iżby się spotkało z nieprzełamanym oporem rządu, a nie można ani trochę liczyć na poparcie sprzymierzeńców. Sprzymierzeńcy zaś tacy, gdyby się nawet znaleźli w Izbie, to chyba po stronie lewej. A z nimi głosować przeciw rządowi —nie wiemy, czy byłoby w tej chwili pożądanem. Że nie byłoby to korzystnem, jesteśmy z góry przekonani.

Zaznaczyliśmy już w innym liście, że w ostatniej chwili zmieniły się kompletnie dyspozycje co do rozkładu pracy na najbliższych posiedzeniach Izby. Otoż według nowego stanu rzeczy sprawa kongrualna przyjdzie dopiero po gorzelnianej na porządek dzienny. Czy to nastąpi jeszcze przed świętami, trudno przewidzieć, gdyż z końcem przyszłego tygodnia członkowie parlamentu opuszczą Wiedeń.

Tymczasem po niedzieli, we wtorek, a najdalej we środę, przystąpi Izba do rozpraw nad podatkiem gorzelnianym. Z tego, cośmy już wyżej powiedzieli, da się już dziś łatwo wywnioskować, jakie stanowisko zajmie Koło polskie w tej sprawie. Będzie to najprawdopodobniej opozycja platoniczna, streszczająca się w stawieniu poprawek, których uchylenie nie odciągnie większości od głosowania za całym projektem. Wiemy to dobrze, iż Koło znajduje się w trudnem położeniu, że nie może ono walczyć z obecnym rządem w kierunku, któryby stanowisko tegoż podkopywał, a w szeregach większości mógł zrobić wyłom; lecz wiemy również i o tem, że gdyby w wspólnej akcji większości i rządu istniał pewien program i gdyby Koło stawiało swe żądania kategorycznie przedtem, zanim rząd zaangażuje się w pełną akcję parlamentarną, że naówczas niejedno złe dałoby się usunąć i niejednym słusznym potrzebom i żądaniom kraju stałoby się zadość.

Ugoda

zawarta w niżej oznaczonym dniu i miejscu pomiędzy c. k. ministrem skarbu i c. k. ministrem handlu, jako reprezentantami c. k. rządu z jednej, a uchwałą gen. zgromadzenia w dniu kwietnia 1884 szczególnie do tego umocowaną dyrekcją wyłącznie nprz. kolei północnej cesarza Ferdynanda w imieniu tegoż Tow. z drugiej strony:

§ 1. Towarzystwu akcyjnemu pod sądownie zaprotokołowaną firmą: „Wyłącznie nprz. kolej północna ces. Ferdynanda", a która to firma odtąd opiewać będzie: „ck nprz. kolej północna ces. Ferdynanda", udziela się nową koncesję w celu prowadzenia ruchu na wszystkich przez to Towarzystwo dotychczas zbudowanych lub nabytych kolejach żelaznych, które mają służyć do komunikacji publicznej. Są to mianowicie w szczególności następujące linje:

1) Tor główny z Wiednia do Krakowa z odnogami do Berna, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Granicy i Mysłowic;

2) Odnogi z Florisdorfu do Jedlersee, z Gänserndorfu do Marchegg i z Oderbergu do pruskiej granicy;

3) Morawsko-szląska kolej północna z Berna przez Ołomuniec do Sternberg, z odnogą z Nezamyślica do Przerowa;

4) Odnoga z wiedeńskiego dworca północnego do tarasu dunajowego i do dunajowej kolei pobrzeżnej;

5) Tor z Bielska do Żywca;

6) Tor z Lundenburga do Grussbach i Zellerndorf.

Udzielenie nowej koncesji następuje na podstawie istniejących ustaw i w myśl rozporządzenia ministerstwa handlu, przemysłu i budowli publicznych z dnia 14. września 1854 (Dz. ust. p. nr. 238), dotyczącego udzielania koncesyj na prywatne budowle kolei żelaznych (ustawa o koncesjach kolejowych).

Z chwilą udzielenia nowej koncesji, gaśnie najwyższy przywilej z dnia 4. marca 1836. (Zbiór ustaw politycznych Tom 64. w. 50. str. 436.) Również tracą moc swoją wszystkie późniejsze koncesje, udzielone Towarzystwu akcyjnemu północnej kolei Cesarza Ferdynanda, a mianowicie z dnia 12 kwietnia 1840, 7. czerwca 1845, 18. marca 1847, 26. czerwca 1858 (Dziennik rozp. ministerstwa handlu nr. 38), 6. maja 1867 (Dz. u. p. n. 82), 22. czerwca 1875, 30. maja 1876 (Dz. u. p. n. 88) i 23. sierpnia 1876 (Dz. u. p. n. 112).

Atoli obok modyfikacyj, zawartych w niniejszej umowie, nie ustaje wcale, w duchu postanowień §§ 17 i 20 najwyższ. dokumentu koncesyjnego z dnia 6. maja 1867 (Dz. u. p. n. 82), dla północnej Morawsko-Szląskiej kolei użyczona gwarancja państwowa subwencji rocznej, w tej wysokości, w jakiej potrzebną jest do oprocentowania i amortyzacji efektów, wydanych w celu dostarczenia zakładowego kapitału dla tej kolei.

§ 2. Postanowienia nowej koncesji będą od chwili jej udzielenia miały zastosowanie do wszystkich w § 1 przytoczonych linij kolejowych, które też odtąd mają stanowić sieć jednolitą.

Od tego czasu gasną też wszystkie w jakimkolwiekbądź rodzaju Towarzystwu jako takiemu, lub w odniesieniu do poszczególnych składowych części jego sieci kolejowej przyznane wyjątki, przywileje i uwolnienia, włącznie z użyczonem mu czasowo uwolnieniem od podatków i należytości,

---

O życiu młodzieży kijowskiej

przed r. 1863

przez

członka ostatniego zarządu Trojnickiego.

(Odpowiedź na artykuł p. W. Koszczyca: „Źródło ruchu 1863 r. i akademicy kijowscy.")

(Ciąg dalszy.)

II.

Drugi główny dział opowiadania p. K. miał stanowić opis życia i usposobienia młodzieży kijowskiej, która wydała walkę zastarzałemu i w rutynie zasklepionemu pokoleniu, i której za to nie szczędzi uznania i pochwał. Zmniejszać tej zasługi nie chcemy, ani nic prawdzie ujmować, ale w pisaniu, że młodzież, w obec wypadków głośniejszych w kraju występowała z odpowiedniemi zarządzeniami, że wielkie sprawy sporne były poddawane pod jej orzeczenia i wyroki przyjmowano za prawomocne — że nareszcie dla niej i jej organizacji ze czcią byli nawet czynownicy moskiewscy, widzimy przesadę, która i uczestników mimo pochwał i sprawę mimo jej doniosłości naraża na śmieszność. Przeciw tej przesadzie i przeciw niektórym poglądom autora, protestujemy stanowczo, a jeśli zkąd inąd wielka obfitość błędów faktycznych tłumaczy do pewnego stopnia błędne poglądy autora, to go jednak nie usprawiedliwia, bo jeśli już chciał koniecznie pisać o dziejach, które znał tak mało, powinien był u lepszego niż p. W. M. i ś. p. P. S. informować się. — W prostowaniu faktów trzymać się będziemy chronologicznego porządku, i ile to być może, toku opowiadania.

Rozpoczyna je p. K. od wypadku pobicia pułkownika Brynkiena, któremu to wypadkowi daje datę r. 1858, i przedstawiając jako jeden z objawów rozbudzonego wśród młodzieży życia społecznego, nawiązuje doń uwagi o lekceważącem traktowaniu starszego pokolenia (moszrodzieji) przez młodzież, która się uważała nietylko za uczciwszą ale i za rozumniejszą. Jest to o tyle nieprawdą, że sam wypadek z Brynkienem miał miejsce na wiosnę r. 1857, i nie miał żadnego znaczenia w społecznym ruchu młodzieży, która w tym czasie była zajęta poprawą własnych obyczajów, walką purystów z piżmowcami, sądem studenckim, a do zabrania głosu w sprawach krajowych przygotowywała się dopiero zbierając materjały do pism Gromadzkiego. — Za pobicie pułkownika Brynkiena więziono kilkudziesięciu studentów przez rok prawie czasu, ale niesłusznie mówi autor o protestujących przeciw hulatyce w więzieniu, na których czele miał stać p. Wł. M., bo najprzód nie było racji protestować przeciwko owemu życiu więziennemu, które bywało wesołem, ale rozpustnem nie było, a powtóre p. M. nie był wcale w tej sprawie więzionym.

Zawiązanie spisku Trojnickiego również błędnie podaje autor na rok 1858/9 — bo spisek ten istniał już w roku 1857, a może 1856, podczas t. zw. sądu studenckiego na niektórych kolegów i przyczynił się do wydania walki hulankom i rozpuście, grasującej wówczas w gronie młodzieży. Nie chcemy zaprzeczyć wiadomości, że pierwszy zarząd Trójnickiego składał się z 3 wymienionych przez autora osób, ale nie uważamy też jej za prawdziwą; skoro autor omylił się o cały rok, lub może o dwa lata w dacie zawiązania spisku, to zapewne nie wiedział kto go założył, i tych, co byli w roku 1858 w zarządzie, nazwał założycielami.

Większe zajęcie się młodzieży kijowskiego uniwersytetu polityczno-społecznemi kwestjami datuje się rzeczywiście od roku 1858/59 i obudziło się pod wpływem obrad komitetów do spraw włościańskich, porażki Austrji we Włoszech, uzyskania przez jej ludy konstytucyjnych praw itp. zagranicznych wypadków. Ale związanie się studentów Polaków w pewną odrębną całość, w gminy według gimnazjów, datuje od roku 1857, czego autor nie mówi i wcale nie było skutkiem „pokątnych" namów, ani nie stało w przeciwieństwie z organizacją 5 gmin według prowincyj, jak to daje do myślenia. Było to pierwsze stadjum w drodze do lepszej organizacji, przy której dopiero — w roku 1860 — można było wytworzyć reprezentację polskiej młodzieży uniwersytetu, upoważnioną do zabierania głosu wobec władz uniwersyteckich i szlachty. Reprezentacja ogółu myślała o potrzebach niezamożnych kolegów, założyła w tym celu kasę pożyczkową, ale nie zakładała sklepików na wzór spółek spożywczych, którémi w roku 1859 w Kijowie nikt się nie zajmował.

Do prawdziwego faktu, że zarząd Trojnickiego w zimie r. 1860 na 1861 starał się o ściślejsze stosunki z młodzieżą innych uniwersytetów rosyjskich, nawiązuje autor dodatek zupełnie niezrozumiały, że w listopadzie r. 1859 p. Milowicz stanął w Warszawie i „założył dwa kółka Trojnickiego, które jednak prędko tam upadły. Z tych początków (a więc trzeba rozumieć z kółek co upadły), powstała późniejsza organizacja, której ostatniem słowem był Rząd narodowy r. 1863". Zapomina tu p. K., że o zawiązanie takich bliższych stosunków między młodzieżą różnych uniwersytetów starano się jednocześnie i w Warszawie i w Petersburgu, a od członków pierwotnej organizacji Warszawskiej słyszeliśmy zawsze, że ona i komitet centralny powstały z kółka założonego przez uczniów Akademii sztuk pięknych, które przetrwało stan oblężenia ogłoszony 15. października r. 1861. *Suum cuique.* Objaśnienie zaś czy tłumaczenie autora, że choć Warszawa miała niezaprzeczenie w swem łonie więcej żywiołów patrjotycznych i wytrawnych niż prowincje, przyjęła jednak myśl (organizacji) importowaną z prowincji „niezawodnie" dla tego, że pomna nauki z r. 1831 chciała pozostawić inicjatywę dalszym żywiołom, by mieć w ręku probierz rzeczywistego rozgrzania się uczucia patrjotycznego w całym organizmie narodu — przedstawienie to jest niezgodne z istotą rzeczy, i — mówiąc stylem p. K. „zbyt przemyślne".

Powiedziawszy o pierwszych czynnościach spisku Trojnickiego, podaje autor charakterystykę każdego z trzech jego członków, z której wolno wnosić, że z nich żadnego w tej epoce przynajmniej nie znał. Najszczegółowiej podaje biografię śp. Władysława Henszla, z której wyjmujemy ustęp następujący: „Na wygnaniu w Skwirze, dokąd został wysłany „po odkryciu drukarni tajnej w r. 1861 przez „szpiega Waldenberga, warszawskiego żyda, nie „ustawał czynnie krzątać się około organizacji, i „tym jego zabiegom głównie trzeba przypisać, że „Ukraina zdobyła się na takie siakie powstanie". Prawdą zaś jest, że z Kijowa nikogo a tem mniej Henszla nie posyłano na wygnanie do Skwiry (m. powiatowe Kijowskiej gub.), że przy odkryciu tajnej drukarni w styczniu lub lutym 1862 roku Henszel w Kijowie nie był, i skompromitowanym być nie mógł — a wyjechawszy z końcem roku 1861 z Kijowa, mieszkał wprawdzie koło Skwiry i zginął w Jaroponieckich lasach, ale ani był głównym czynnikiem powstania na Ukrainie, które się skupiło na Polesiu, gdzie Henszel nie był ani nawet w Skwirskim powiecie, gdzie uwięziony na dni kilkanaście przed wybuchem, J. P. był znanym z dzielności, choć nieszczęśliwym jego promotorem.

To wszystko, co autor pisze o Wł. Antonowiczu, zostawiamy jemu, lub temu, kto go informował, wyłączną odpowiedzialność. Ale nie możemy pominąć nie wyraziwszy zdziwienia z powodu rozumowania, tak dalece ubliżającego całej młodzieży i Trojnickiemu—„o przemyślności losu, który najszkodliwszego (sic) antagonistę przyszłego ruchu wcielił właśnie do jego szeregów, i tem samem nie dopuścił do zepsucia kiełkującej pracy organicznej. Znieważony (czem?) geniusz (Antonowicza) mścił się podsuwając związkowym wszelkie ułatwienia." Wszak według tego, gdyby nie Antonowicz, to i Henszel, i Bobrowski i Jurjewicz, i cały związek Trojnickiego, nie potrafiliby z młodzieży uniwersytetu kijowskiego stworzyć coś innego, jak nowy zastęp moszrodziei, a na to chyba przystać nie można.

Ale wracamy do prostowania faktów. Otóż po Milowiczu, który opuścił Kijów w roku 1859, gdy Bobrowski był w Petersburgu, a Jurjewicz liczył lat 18 i chodził na 2-gi kurs uniwersytetu, i Antonowiczu, o którym autor mniema, że do roku 1861 był w związku, nie weszli do zarządu Trojnickiego Bobrowski i Jurjewicz; dwaj inni byli przed nimi członkami zarządu. Bobrowski jednocześnie z Jurjewiczem byli w zarządzie zaledwie w końcu roku 1861, trzy miesiące; a Bobrowski nie był nigdy członkiem reprezentacji młodzieży, jak to pisze autor. Z nim, jego rodziną całą, łączyły mnie najściślejsze węzły przyjaźni nikt lepiej odemnie nie zna i wyżej nie ceni rzutkości jego charakteru i rzadkiej pomysłowości, ale bez ujmy zasługom i charakterowi jego, mogę zaprzeczyć, by posiadał talent, o którym mówi p. K., zmieniania twarzy i powierzchowności do nie poznania. Przeciwnie, z powodu bardzo krótkiego wzroku nie widział niebezpieczeństwa, a czytając jednem tylko okiem, był łatwy do poznania. I on i Jurjewicz byli najczynniejszymi organizatorami spisku i kraju, pragnęli bardzo założenia w Kijowie pisma rewolucyjnego, ale przetrwawszy w organizacji wyjazd ich obu z Kijowa, nie widziałem publikacji *Odrodzenia*, które jakoby miało być nietylko redagowane w Kijowie, ale nawet rozsyłane na prowincję i do innych uniwersytetów.

Postać Jurjewicza opisał autor tak, że wzbudza przekonanie, iż go nigdy nie widział; natomiast o pięknym i sympatycznym jego charakterze był dobrze poinformowany. Niesłusznie jest jednak małoduszności któregokolwiek z uwięzionych, a tem mniej kogoś z towarzyszów jego wyprawy, przypisywać to, że poraniony w Sołowiówce i pod własnem nazwiskiem więziony w Żytomierzu i Kijowie, miał być Jurjewicz rozstrzelany. Przecie tożsamości jego osoby, nikt nie mógł ukryć w mieście, w którem od roku 1858 uczęszczał do uniwersytetu.

(*Dokończenie nastąpi.*)

dla wyszczególnionych w § 1 ustęp 5 i 6 linij kolejowych.

Odpowiednio do tego postanawia się za obopólną zgodą co następuje:

a) Przy udzieleniu nowej koncesji zastrzega się dla państwa, z odniesieniem do całej sieci kolejowej Towarzystwa, włącznie z temi linjami, które na podstawie najw. przywileju z 4go marca 1836 wykończone, lub też dodatkowo w tę sieć wciągnięte zostały—prawo przejęcia na własność, jak niemniej prawo wykupu, stosownie do podanych poniżej postanowień.

b) Ochronę przeciw budowaniu nowych kolei w czasie trwania nowej koncesji, porucza się Towarzystwu w tej rozciągłości, która jest zapewniona osnową §. 9. lit. b., ustawy dla koncesyj kolejowych z dnia 14. września 1854 (dz. u. p. nr. 238).

c) Usługi dla celów wojskowych, dla c. k. instytucyj telegrafów i dla innych gałęzi służby publicznej, będą uregulowane podług normy takich koncesyj dla innych austrjackich kolei prywatnych, które są dla państwa najkorzystniejsze.

Co do ustawy dla ck. instytucji pocztowej, będą miały zastosowanie postanowienia zawarte w §. 3.

d) Umorzenie kapitału akcyjnego Towarzystwa będzie uskutecznione w czasie trwania nowej koncesji, podług planu aprobowanego przez c. k. administrację państwa.

Każde podjęcie pożyczki pierwszeństwa, jak również każde pomnożenie kapitału akcyjnego Towarzystwa, będzie potrzebowało poprzedniego zezwolenia ck. administracji państwowej, której przysługuje także potwierdzenie formularzy, na ten cel użyć się mających.

e) Dla ck. rządu zastrzega się w całej pełni prawo nadzoru państwowego przez kompetentne władze i organa, szczegółowo przez krajowego komisarza, który też uprawniony jest brać udział we wszystkich zebraniach naczelnej władzy Towarzystwa, zupełnie w ten sposób, jak to praktykuje się przy innych prywatnych towarzystwach kolejowych.

§. 3. Co do usług dla c. k. instytucji pocztowej, ustanawia się następujące normy:

a) Towarzystwo obowiązane jest, dostarczać bezpłatnie dla celów służby pocztowej potrzebne lokalności we Wiedniu i po za Wiedniem, w miarę każdorazowej potrzeby.

b) Obowiązkiem Towarzystwa jest, przewozić bezpłatnie pocztę, zatrudnionych przy niej funkcjonarjuszów, jak również organa inspekcyjne, każdym pociągiem uwidocznionym w porządku jazdy, i dostarczyć potrzebnych na ten cel wagonów stosownie do wymogów administracji pocztowej. Należą do tego również pocztowe wozy ambulansowe.

c) Przewożone będą:

I. Bez wynagrodzenia:

1) Wymienione pod lit. b) organa pocztowe.

2) Pociągami pospiesznemi lub kurjerowemi, każdym razem wóz czterokołowy.

3) Przy pociągach osobowych lub mięszanych,— do ostatnich należą także pociągi towarowe z dodatkiem wagonów osobowych — wóz ośmiokołowy lub dwa czterokołowe;

II. Za wynagrodzeniem:

4) Dodatkowe wozy przy pociągach osobowych i mięszanych, przyczem Towarzystwo za każdy czterokołowy wóz dodatkowy, otrzyma za jeden kilometr jazdy — o ile oczywiście ten wóz używany był istotnie do służby pocztowej — zapłatę 17 ct. aw.

5) Za główne i dodatkowe wozy przy pociągach zwykłych i towarowych, wyniesie zapłata za każdy czterokołowy wóz i jeden kilometr jazdy — o ile on dla transportu pocztowego był użyty — kwotę 9 ct.

6) d) Płacony dotychczas za przewożenie ambulansowych wozów pocztowych roczny ryczałt w kwocie 10.5000 złr., odpadnie począwszy od 1. stycznia 1885, i z tego tytułu odtąd ck. zarząd pocztowy nie będzie uiszczał żadnej opłaty.

e) Przesyłki listów bez eskorty organów pocztowych, uskuteczniane będą z pomocą służby kolejowej.

Rada państwa.

Wiedeń 29. marca. Izba panów przyjęła bez dyskusji prowizorjum budżetowe na kwiecień; projekta do ustaw o kolejach lokalnych Fehring-Fürstenfeld, Asch-Rossbach, Budziejowice-Salnau, tudzież projekt do ustawy o amortyzacji kosztów utrzymania portu tryestyńskiego przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu.

Do komisji ekonomicznej w miejsce Haerdtla wybrano ks. Hugona Thurn-Taxisa, a do narad nad ustawą o eksploatacji nafty w Galicji wybrano Ludwika hr. Wodzickiego i hr. Koziebrodzkiego. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 29. marca. Izba deputowanych przyjęła wnioski komisji budżetowej w sprawie zamknięcia rachunkowego za rok 1878; projekt do ustawy o najwyższej Izbie obrachunkowej z powodu słabości sprawozdawcy Hausnera usunięto z porządku dziennego. Petycje wielu gmin ruskich, aby z ich szkół ludowych usunąć język polski jako przedmiot naukowy, odstąpiono rządowi do ocenienia i ewentualnie do wydania w myśl ustawy właściwych postanowień.

Następnie odstąpiono rządowi wiele innych petycyj, a między innemi petycje wielu gmin galicyjskich w sprawie sprowadzenia wody słonej, tudzież petycje gmin ruskich domagających się opieki przeciw agitacji zmierzającej do zniesienia ruskiego kalendarza kościelnego, i wreszcie petycję filji Towarzystwa rolniczego w Cieszynie o wprowadzenie na Szlązku obowiązującej w Galicji ustawy przeciw pijaństwu.

Dep. Fürth interpelował prezesa ministrów, czy gotów jest na podstawie ustaw konstytucyjnych postarać się o to, aby ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło u rządu egipskiego potrzebne kroki, iżby przyznane obywatelom austrjackim przez rząd egipski wynagrodzenie w kwocie około 7 miljonów franków, wypłacone zostało jak najrychlej i w całości.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Ziemie polskie.

Warszawa 27. marca. Wzmocnienie twierdz w Kongresówce nie ustaje; świeżo donoszą dzienniki warszawskie o otrzymaniu przez kilka cegielń pod Warszawą zamówień na cegłę forteczną do budowy ośmiu fortów odpolowych pod Modlinem (Nowogieorgjewskiem). — *Dniewnik* warszawski zamieścił artykuł wstępny, w którym zalecając jak najusilniej zaprowadzenie w szkółkach wiejskich na „Zabużju“ (Podlasiu) i w Chełmskiem nauki staro-słowiańskiego języka, kładzie równy nacisk na potrzebę religijnego wychowania dzieci na sposób prawosławny, „bo tutejsza rosyjska (?) ludność, nie zdołała dotąd ustalić się w prawosławiu, i jeżeli nie wszędzie, to przynajmniej w bardzo wielu miejscowościach, jest więcej aniżeli obojętną dla prawosławia.“ Jakże to pogodzić z tem, co zacny *Dniewnik* zawsze utrzymywał, począwszy od 1875 roku, że ludność podlaska „z zapałem wróciła dobrowolnie na łono św. prawosławia?“ Dalej *Dniewnik* powiada: „Obowiązkiem szkoły wiejskiej jest toczyć upartą a nieustanną walkę, przeciw chłodowi i obojętności okazywanych przez starsze pokolenie byłych unitów dla prawosławia, i jeśli pokolenie to uważać należycie za prawie całkowicie stracone dla prawosławia, to niech szkoła wychowa przynajmniej dzieci na gorliwych wyznawców tegoż.“ Zobaczymy, czy się uda.

Jenerał Kochanow, obejmując jenerał-gubernatorstwo Litwy, podczas przedstawienia się mu duchowieństwa rzymsko-katolickiego, powiedział między innemi co następuje: „Jestem człowiekiem religijnym i umiem uszanować wszelkie wyznania religijne, a więc we wszystkich waszych potrzebach, dotyczących spraw czysto religijnych, znajdziecie we mnie zawsze przyjaciela i gorliwego obrońcę. Ale, panowie, jeżeli ktokolwiek z was ośmieli się pod rzeczy wiary podciągać anti-państwową propagandę — jak to już często między wami się zdarzało — to wierzcie mi, że potrafię szybko i energicznie położyć tamę waszej występnej działalności. I nie myślcie, abym was w podobnych razach oszczędzał lub komukolwiek pobłażał. Nie oszczędzę — upewniam was — nikogo, i surowo karać będę, ktokolwiek ośmieli się działać w duchu ulubionego wam polonizmu.“ Spodziewać się należy, że za mówkę taką pochwalą go *Mosk. Wiedomosti* et tutti quanti.

Jak donosi *Warszawski Dniewnik*, złożona z samych Rosjan komisja, rozpatrująca projekt pożyczek dla włościan Królestwa Polskiego z tak zwanego kapitału użyteczności publicznej, ukończyła swoje prace, i projekt niebawem przedstawiony zostanie do potwierdzenia Radzie państwa. Wspomniany fundusz utworzony został z dochodów Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie i użytym ma być na zakupno ziemi. Jak w właściwym czasie donosiliśmy, władze rosyjskie zamierzają udzielać pożyczek na ten cel mieszkańcom Królestwa prawosławnego wyznania, rekrutującym się z wysłużonych żołnierzy, lub wreszcie emigrującym z gubernij caratu włościanom, w których pomału wmawiają, że Królestwo z pomocą rządu stanie się dla nich obiecaną ziemią. Okoliczność tę potwierdza tajemniczość, jaką się otacza w tyle ważnej sprawie oficjalny organ warszawski, ograniczający się tylko na czysto przedmiotowem stwierdzeniu tego faktu, wówczas, kiedy o sprawach błahych często zwykł się szeroko rozpisywać.

Poznań 28. marca. Czytamy w *Kurjerze Poznańskim*: Na mocy art. 4. ustawy z dnia 14go lipca 1882 uchwaliło pruskie ministerstwo stanu, aby wypłata prestacyj rządowych w obrębie archidyecezji kolońskiej od 1. stycznia rb. na nowo podjętą została.

Tak donosi urzędowy *Staatsanzeiger* w najnowszym numerze.

Dzisiaj mamy 28. marca — pełnomocnictwo udzielone rządowi do znoszenia ustawy obrocznej, kończy się z dniem 31. marca; ogłaszając przeto w dniu wczorajszym zniesienie tej ustawy w obrębie archidyecezji kolońskiej, uczyniło to ministerstwo, jak mówią, przed samem zamknięciem rogatki.

Nasza archidyecezja została znów pominięta, i duchowieństwo polskie samo jedno, z wszystkich dyecezyj w granicach państwa pruskiego skazane jest na nie miłe następstwo ustawy, którą nawet wrogowie kościoła za niewłaściwy rodzaj broni uznali.

Jeżeli rząd będzie chciał zadokumentować przed światem, że z powodów narodowych obchodzi i obchodzić się będzie z naszemi archidyecezjami w sposób wyjątkowy, wtedy niezawodnie nie skorzysta z przysługującego sobie pełnomocnictwa i przed 1. kwietnia nie zniesie u nas ustawy obrocznej.

Z tego, co dotychczas u nas mówiono i pisano, co względem nas uczyniono, mielibyśmy niemal prawo sądzić, że przed 1. kwietnia rząd naszych archidyecezyj nie uwzględni.

Walka kulturna najzacięciej u nas się srożyła; arcybiskup, jeneralny wikarjusz, delegat tajny, dziekani i potężny zastęp duchowieństwa spędzili razem wziąwszy długi poczet lat za kratami więziennemi: banicyj, kar pieniężnych, rewizyj, ścigania itd. nie było nigdzie tyle, co u nas.

Kiedy w r. 1882 wystąpił rząd z projektem władzy dyskrecyjnej, motywował go tem, że tej władzy potrzebuje na Polaków.

Wszystkie dyecezje, z wyjątkiem kolońskiej, mają jako tako uregulowaną widomą władzę kościelną — tylko u nas rząd pozostawia wszystko według rygoru ustaw.

We wszystkich innych archidyecezjach udzielono prawie wszystkim proponowanym przez władzę duchowną kandydatom żądanej dyspensy — u nas na 75 kandydatów udzielono tylko 45, a 30, którzy studja swe kończyli w Inspruku lub w Rzymie, kategorycznie odmówiono; z 30, dla których zażądano zwolnienia z banicji itd. — nie uwolniono ani jednego.

Na sto i pięciu kandydatów uwzględniono 45, to jest trzy siódme, odrzucono 60, czyli cztery siódme.

Nakoniec znosząc ustawę obroczną w Kolonii, pominięto Gniezno i Poznań!

Nie sądzimy, wszelako, aby rząd pruski tak mało miał znać serce ludzkie, iżby sądził, że takiem postępowaniem z ludnością polską osiągnie zamiarów, jakie mu z pewnych stron przypisują.

Ustawami obrocznemi takich zamysłów się nie przeprowadza — a już pewien prokonsul rzymski powiedział, że można żądać od poddanych *ut legibus obtemperent* (aby ustawom byli posłuszni), — ale niepodobna przeprowadzić *ut arbitrio serviant*, (aby się do samowoli niewolniczo stosowali).

Wierni archidyecezji kolońskiej ciesząc się z tego, że duchownym przywrócono pensje, czują się zawiedzionymi w nadziei co do powrotu swojego arcypasterza.

My Polacy nie doczekaliśmy się dotąd ani powrotu ks. kardynała prymasa, ani przywrócenia prestacyj rządowych, które od lat 10 wielu duchownym naszych archidyecezyj odebrano.

Na szczęście w długiej szkole doświadczenia nauczyliśmy się cierpieć — czekać. Większy Pan Bóg niż p. Rymsza.

Sprawy zagraniczne.

Paryż 29. marca. Sprawy wielkiej polityki i rzeczy poważne nie obywają się często bez swej strony prozaiczno-komicznej. Dowodem tego świeżym jest nam fakt następny. Przed kilku dniami nadszedł jak wiadomo do Berlina, wyraźnie z Francji, na dzień urodzin cesarza Wilhelma i jako dar dla dostojnego solenizanta, transport wspaniałych dwóch waz porcelanowych, fabryki sewrskiej.

Jak donosił orleanistowski dziennik *Gaulois*, miała przesyłka ta doznać bardzo łaskawego przyjęcia, a podobno stała się nawet powodem przypuszczeń, że odtąd w stosunkach między Francją a cesarstwem niemieckiem nastąpi zmiana na lepsze. Sam *Gaulois* nie był ostatnim w szerzeniu i patronowaniu podobnej kombinacji. Dodając własny polityczny komentarz do faktu owej przesyłki do Berlina, wystąpił z argumentacją, że względy i potrzeby teraźniejszości powinne górować nad drażliwościami minionych czasów, a że teraźniejszość wymaga zbliżenia się Francji do Niemiec.

W podobnem wystąpieniu francuskiego dziennika, poczęto się już z różnych stron domyślać politycznego manewru książąt Orleańskich, usiłujących pomostem zgody z Niemcami dostać się tem snadniej na tron francuzki.

Cóż się tymczasem pokazało? Otóż, że owe dwie wspaniałe sewrskie wazy porcelanowe, wyprawione z Francji do Berlina, były po prostu objawem uprzejmości berlińskiego bankiera Bleichroedera, który korzystając z bytności swej w Paryżu i Francji, uważał za rzecz obowiązku złożyć podobny dowód czci dla swego monarchy w dniu Jego urodzin. W ten to sposób starał się wyjaśnić tajemniczą sprawę owej wysyłki, dobrze zwykle poinformowany paryzki dziennik *Temps*.

P. Bleichroeder przeczy ze swej strony, aby był darodawcą. Cała rzecz pozostaje więc pokryta dyskretną tajemnicą, nie ma przecież, jak się zdaje, prawa dostarczać materjału do górnolotnych kombinacyj i przypuszczeń politycznych, jakie z niej począł wysnuwać orleanistowski *Gaulois* a za nim i niektóre już dzienniki niemieckie.

KRONIKA.

Lwów dnia 31. marca.

Wiadomości osobiste. Pensjonowany radca lwowskiego wyższego sądu krajowego, Adolf Oehl, który niedawno przeniósł się był na stały pobyt do Czerniowiec, zmarł tam dnia 28. bm., przeżywszy lat 66. — Hr. Franciszek Potulicki otrzymał dyplom obywatelstwa honorowego od miasta Glinian, którego jest właścicielem. — Redakcję *Diła* objął p. Jan Bełej, były redaktor lwowskiego *Świta*, wydawanego w duchu Dragomanowa. — Jan Matejko otrzymał zezwolenie na przyjęcie i noszenie krzyża komandorskiego papieskiego orderu Piusa. — Tomasz Seweryn Rudnicki, inżynier kolei północnej w Oświęcimie, otrzymał zezwolenie na przyjęcie i noszenie król. pruskiego orderu korony IV. klasy. — Pp. Józef Peters, rodem z Nowego Sącza, i Adam Jan Sołowij, rodem z Poturzycy w Galicji, otrzymali na uniwersytecie Jagiel. stopnie doktorów wszech nauk lekarskich. — Na bankiecie danym w Petersburgu dla Spielhagena, przemawiał pomiędzy innymi redaktor *Kraju*, p. Erazm Piltz. — Zofja Menter, słynna fortepianistka, udała się obecnie do Tyflisu. Z powrotem, w połowie maja zabawi parę dni w Warszawi, ale koncertować nie będzie. Artystka nabyła zamek w Tyrolu, który przeistacza na tusculum rzymskie, i przez lato pragnie u siebie zgromadzić wszystkie znakomitości artystyczne.

Bankiet na cześć pani Aszpergerowej odbył się w sobotę wieczorem w sali kasyna miejskiego przy udziale 139 osób. Sala przystrojoną była 14 olbrzymiemi wieńcami, które jubilatka otrzymała podczas owacji w teatrze, a prócz tego mnóstwem krzewów i kwiatów. Wśród biesiadników zauważyliśmy JE. hr. Russockiego, pp. Oktawa Pietruskiego, Wroctnowskiego, Smolkę, Zgórskiego, Sladkowskiego, Riegera, dra Roińskiego, Jana Dobrzańskiego i t. d. Z artystek teatru przybyły: pp. Nowakowska, Dowiakowska, Chrzanowska, Rossini, Woleńska, Skalska, Kasprowiczowa, Kwiecińska, Stachowiczówna, Żelazowska, Kowalska, Zapolska i Dunin.

Po godzinie 10ej wprowadzono do sali panią Aszpergerowę, której p. Adolf Abrahamowicz wręczył przepyszny bukiet, spięty piękną branzoletą z brylantami.

Pierwszy toast wzniósł JE. hr. Russocki, podnosząc wierność jubilatki dla sceny lwowskiej. P. Jan Dobrzański wzniósł zdrowie jubilatki, jako wzór godny naśladowania pod względem pełnienia obowiązków. P. Zboiński podniósł w swym toaście wypróbowany patrjotyzm pani Aszpergerowej, a p. Wł. Bełza wygłosił w imieniu Wielkopolan wiersz, wyrażający wdzięczność za położenie podstawy do sceny poznańskiej. P. Lubicz odczytał 53 telegramów gratulacyjnych, między innemi od Karola Królikowskiego, wszystkich trzech towarzystw polskich w Wiedniu, Modrzejewskiej, Towarzystwa historyczno-literackiego w Londynie, od redakcyj *Nowej Reformy* i *Echa muzycznego*. Telegram od kilku członków Koła polskiego w Wiedniu wywołał gorące oklaski. Dalej odczytano od artystów teatru warszawskiego i krakowskiego, od wielu autorów dramatycznych, przyjaciół i znajomych jubilatki.

Nastąpiły toasty improwizowane, wśród których zabawa przeciągnęła się do godz. 2ej po północy.

Walka z przemytnikami. Z Michałowic, stacji pogranicznej pod Krakowem, telegrafują: D. 29. b. m. odbyła się między pogranicznymi żandarmami a przemytnikami walna utarczka na terytorjum rosyjskiem. Żandarmi, którzy od włościan powzięli wiadomość o wyprawie, zatrzymali w nocy przemytników, zostali jednak zaatakowani ogniem rewolwerowym. Chwycili tedy także za broń i położyli trupem jednego z zapaśników, dwóch zaś ciężko ranili. Reszta umknęła. Z żandarmów jeden ranny.

Dyrekcja ruchu galic. wschodnich kolei państwowych rozpocznie swoje czynności w jesieni br. Dowiadujemy się, że rząd traktuje o najem domu p. Lundy (gdzie obecnie urzęduje namiestnictwo), na pomieszczenie biur tej władzy. Donosiliśmy już, że do Galicji przyszlą nam mnóstwo obcokrajowców z innych kolei państwowych. Wiadomość ta sprawdza się niestety. Przybędzie do nas 65 urzędników kolejowych, z których każdy według oficjalnej zapowiedzi, ma być *der slavischen Sprache mächtig*. Ciekawi jesteśmy na ten język. Każdy z tych przybyszów, którymi rząd zamierza uszczęśliwić Galicję, będzie nam niezawodnie przypominać *den Ungar aus Czaslau, welcher sieben Sprachen spricht — alle sieben böhmisch.*

Z armji. Przeniesiony w stan spoczynku jenerał major Fryderyk Ochsenheimer otrzymał rangę marszałka-porucznika. — Lekarz 55. (rzeszowskiego) bataljonu piechoty galicyjskiej obrony krajowej, dr. Włodzimierz Hrycykiewicz, mianowany starszym lekarzem w czynnej służbie w armji, zaś dr. Juljan Dadlez z 56. pułku piech. i dr. Teofil Bogdan z 15. p. p. starszymi lekarzami w rezerwie.

Przydzieleni zostali: do dyrekcji inżynierji w Krakowie porucznik Hugon Haluszka, a w Przemyślu por. Jerzy Ortmann.

Sąd powiatowy w Bóbrce został wyłączony z obrębu sądu obwodowego w Złoczowie i przydzielony do sądu krajowego we Lwowie. Rozporządzenie to obowiązuje z dniem 1. października br.

Szpunder i Załuski, „krzewiciele prawosławia“, jak ich *Słowo* nazywa, zostali w piątek uwolnieni po odsiedzeniu 3-miesięcznej kary więziennej. Chwila swobody uderzyła dla nich o godz. $3^1/_2$ w nocy, a *Słowo* ogromny podnosi rwetes z powodu, że przerwano im sen i kazano wynieść się w porze nieurzędowej. Nadto obaj bohaterowie nie byli przygotowani do tej emigracji na świeże powietrze, albowiem nie mieli funduszów na opłacenie fiakrów i byli w kłopocie, w jaki sposób swoje „weszczy“ (manatki) przetransportować do hotelu. *Słowo* domyśla się, że policja pod osłoną mgieł nocnych uprowadziła Szpundra i Załuskiego z obawy przed gratulacjami, jakie im zgotować chciała moc ludu, nawet z włości okolicznych(?), i donosi z radością, że Załuski zaraz nazajutrz wyspowiadał się i przyjął komunję po schyzmatycku. Zaś o p. Benedykcie Płoszczańskim czytamy, że w dniu swych imienin otrzymał z Warszawy wprawdzie nie bumażki jak z Chełmu, ale telegram, w którym mu życzenia składają Cybyki, Sietnickij i Lewickaja, przyczem wszakże *Słowo* nie wspomina, o ile rublofilskiego męczennika wzruszył ten rodzaj owacji. *Diło* natomiast donosi, że „pp. Naumowicz i Płoszczański mają w więzieniu wszelkie możliwe ułatwienia.“

Nihiliści. Donosiliśmy niedawno, że dwaj oficerowie rosyjscy i jeden szeregowiec konno i z bronią w ręku umknęli z za kordonu do Galicji. Owoż *Słowo* wypisuje straszną awanturę o tych obrońcach caratu, którym sprzykrzyła się ojczyzna. Przedewszystkiem tedy są to nihiliści. Jednego z nich na granicy zranił żandarm rosyjski, ale mimo to trójka anarchiczna przybyła do Zimnej wody tuż pode Lwowem, gdzie oficerowie ubrali się po cywilnemu i podążyli do stolicy Galicji. Tu udali się do pewnej instytucji publicznej, gdzie im natychmiast dano zapomogę, poczem lotem pary dostali się zagranicę. Czemuż pismo wietrzące wszędzie nihilistów, nie nazwało firmy tej instytucji, która z taką gotowością zaopatruje w fundusze podróżne epigonów Żeljabowa?

Zaczadzenie. W Krakowie w nocy z czwartku na piątek Józef Dasiewicz i Stefan Wadowski, studenci, zostali zaczadzeni od zapalonego koksu w domu pod l. 8 przy ulicy Starowiślnej. Dr. Balicki przybywszy z pomocą, zdołał Wadowskiego otrzeźwić, Dasiewicz zaś życie zakończył.

Dobre widoki. Rada gminna w Radłowie przyjęła na pisarza gminnego niejakiego Józefa Lachmanka, uznanego orzeczeniem starostwa w Brzesku (z 8. września 1879 l. 7330) i decyzją namiestnictwa (z 2. listopada 1879 l. 53,523) za niebezpiecznego pokątnego pisarza, który karany był 37 razy sądownie za różne występki i przekroczenia.

Z lwowskiej dyecezji unickiej. Katechetą w szkole św. Antoniego we Lwowie mianowany ks. Stan. Aleksiewicz. Prezentę otrzymali: ks. Aleks. Juryk na Wolę Wielką, ks. Teodor Macieliński na Wojniłów, ks. Piotr Sieczyński na Frage.

Konfiskata. Prokuratorja skonfiskowała Nr. 6 pisemka ruskiego *Zerkało*.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Juljana Matijowa, auskultantem sądowym.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Kniażu, Bazylego Hawrylińskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Niżborgu nowym, Antoniego Krochmalnickiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły w Niżborgu starym, Piotra Nawrockiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły etatowej i nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Woli czarnokoniekiej, Oktawiana Świtkiewicza rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Rada szkolna krajowa zamianowała Wincencję Longchamps, rzeczywistą nauczycielkę tut. szkoły wydziałowej żeńskiej, rzeczywistą nauczycielką starszą; Józefę Kulińską, tymczasową nauczycielkę młodszą tut. szkoły wydziałowej żeńskiej, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły, a Malwinę Burghart, nauczycielkę tymczasową szkoły filialnej w Bosyrach, rzeczywistą nauczycielką zawiadującą stale szkołą filialną w Bosyrach.

Urząd pocztowy w Turynce zwinięto dnia 23. bm. prowizorycznie z powodu, że dla umieszczenia go zabrakło lokalu. Gminy, stanowiące dotychczasowy okręg doręczeń tego urzędu, przydzielono jak następuje: Derewnię i Bojaniec z Wierzbicami i Warężnicą do urzędu pocztowego w Mostach wielkich; Kulawę, Turynkę, Teodorshof i Żełdec z Weryną do urzędu pocztowego w Żółkwi; Krasiczyn do Kamionki strumiłowej, a Wolę żółtaniecką do Żółtaniec.

Stacja telegraficzna utworzoną będzie w połączeniu z urzędem pocztowym w Tyczynie. W tym celu zbudowana będzie nowa linja telegrafu wzdłuż gościńca z Rzeszowa do Tyczyna, prawdopodobnie w czerwcu b. r.

Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność firm: Herzza Hausera w Rozdole, Salomona Dawida w Bolechowie i S. Nadla w Czerniowcach.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 30. marca. Pani Adela B. l. 34 ul. Zielona zgubiła srebrną branzoletkę siatkową wart. 15 złr., a pani O. K. srebrny medalion pozłacany wewnątrz, ze zbitem szkiełkiem wraz z łańcuszkiem, wąską branzoletę złotą z kulką, złotą branzoletę a jour, broszę złotą w formie podkowy z 3 rautami i 4 rubinami wart. 300 złr. — Aresztowano Amalię Markowską za kradzież złotego zegarka damskiego, remontoira wartości 60 złr., który tego samego dnia w tut. banku kred. zastawiony został za 11 złr., Michała Babiszę za kradzież mosiężnego biustu w sklepie p. Adolfa Menkesa, Adama Nowosada, gdy sięgał przez okno po bryłę masła, Jana Oczecha głuchoniemego ze srebrnym krytym zegarkiem cylindrem na 4 kamienie z czarnym sznureczkiem, który miał skraść jakiemuś stolarzowi.

Kraków 30. marca. (*Wyrok w sprawie socjalistów. — Spisek na życie p. Czyszczana.*) Rozprawa ostateczna przeciw 7 obwinionym o socjalizm, prowadzona przez radcę Lubańska, w obecności radców Matiasa i Balcara i sekretarza Bobczyńskiego, zakończyła się następującym wyrokiem:

1) Józef Gostyński, false Kucik, rodem z Wierzbicy, lat 29, bezwyznaniowy, skazany został za występek z §§ 285, 286 i 293 b) u. k. na 6 miesięcy ścisłego aresztu i wydalenie z kraju po odbyciu kary.

2) Marjan Piechocki, rodem z Rokietna, gub. Siedleckiej, lat 22, bezwyznaniowy, czeladnik (Gesellengehilfe), z tych samych paragrafów na karę 6-miesięcznego aresztu ścisłego i wydalenie z kraju.

3) Marja Zofja Onufrowiczowa, false Härting, rodem z gub. Mińskiej, lat 21, na 4 miesiące ścisłego aresztu i wydalenie z kraju.

4) Karol Medwiecki, z Niżankowic, lat 24, buchalter, na 3 tygodnie aresztu.

5) Edward Kolbuszewski, ze Starej Sieniawy, lat 20, słuchacz 2 roku medycyny, na 3 tygodnie aresztu.

6) Józef Eibenschütz, z Krakowa, lat 20, ajent fabryk warszawskich, na 6 tygodni aresztu.

7) Stanisław Polanka, rodem z Kościelnik, lat 20, malarz pokojowy, karany już w sprawie Karola Zawadzkiego i wspólników, na trzy miesiące aresztu.

Wszyscy zasądzeni przyjęli wyrok.

Rozprawa była, jak wiadomo, tajną, dla tego ograniczyć się musze na powyższem doniesieniu, nadmieniając, iż wszyscy obwinieni pozostawali w więzieniu, że sprawa ta ma związek ze sprawą anarchistów w Wiedniu.

Inspektor więzień, p. Przybyszewski, wykrył spisek w więzieniach tutejszych, mający na celu zamordowanie przewodniczącego sądu krajowego, pana Czyszczana. Zamachu miał dokonać jeden ze skazańców w procesie o morderstwo, dokonane na Słowiku, Aleksander Wasilewski, któremu ułatwić miał całą sprawę jeden z dozorców kaźni. Czyn zbrodniczy miał być wykonany w czasie rewizji kaźni. Oto są skutki, jeśli skazańcy na dożywotnie lub kilkunastoletnie więzienie, odsiadują karę zamiast w zakładach więziennych, w aresztach przy sądach kolegjalnych.

Komarno. Nowa rada gminna ukonstytuowała się, wybierając burmistrzem p. Jakóba Próchnickiego, a wiceburmistrzem p. Michała Próchnickiego. Poprzedni burmistrz, p. Górski, który od 24 lat rządził miasteczkiem, dla słabego zdrowia podziękował za urząd naczelnika. Gmina zawdzięcza mu wiele dzieł, jako to: kasę pożyczkową gminną, drogę z Gródka do Komarna, zbudowanie silnej grobli przez staw, nową szkołę 4-klasową, kasę zaliczkową na komarniański powiat sądowy i gotówkę 6000 złr. w kasie gminnej.

Zabrze (na Szlązku pruskim) 28. marca. Przed kilku miesiącami przybył tu z Polski do swojej ciotki młody człowiek, mający około lat 23, i osiedlił się pod fałszywem nazwiskiem. Znalazł sobie miejsce w biurze technicznem w hucie Redena, gdzie spokojnie wypełniał swoje obowiązki. Przed paru dniami został ów młodzieniec aresztowany i odwieziony koleją żelazną do Mysłowic. Tam związano go i oddano władzom rosyjskim. Uwięziony był dawniej studentem w Warszawie i miał mieć bliższe stosunki z nihilistami, a przy rewizji domu znaleziono u niego pisma kompromitujące.

Wiedeń 28. marca. Cały Wiedeń niepolityczny zajmuje się od wczoraj najściem w operze, gdzie pewien statysta w balecie — z wiedzą intendenta jeneralnego teatrów dworskich barona Hofmanna — naśladował tegoż ostatniego w sposób tak jenialny, iż publiczność przez dłuższy czas była przekonaną, że br. Hofmann znajduje się na scenie i w balecie opery bierne udział. Że prawda, z jaką statysta udawał w masce i ruchach jeneralnego intendenta, zakrawała jakby na karykaturę, to właśnie stanowi źródło śmiechu ogólnego. Że dalej tak wysoki dygnitarz w teatrze nadwornym sam pozwolił na podobną facecję, to skandal niesłychany, który nie może pozostać bez dalszych skutków namacalnych. Istotnie wszędzie mówią tu o nieuniknionem przesileniu w intendenturze teatrów nadwornych. Tu i ówdzie wymieniają już nawet ks. Ryszarda Metternicha jako przyszłego następcę barona Hofmanna. Gdyby się kombinacja ta sprawdziła, dowiodłaby ona, że posada intendenta teatrów, to jakby dziedziczne miejsce dla byłych dyplomatów, prawda dla takich, co zbytnich wawrzynów zbierać nie mieli sposobności. Ks. Metternicha poparłyby bogate doświadczenia sceniczne, jakie niewątpliwie posiada dostojna jego małżonka, sławna księżna Paulina, z domu hrabina Sandor.

Petersburg 28. marca. Z wiosną rozpoczną się roboty około budowy cerkwi na miejscu zamachu, wykonanego na cara Aleksandra II. W ciągu lata stanąć mają główne mury, a równocześnie prowadzone będą roboty wewnętrzne. Do 1. bm. wpłynęło z ofiar na budowę cerkwi 714.076 rubli.

Pani Modrzejewska wraz ze swem towarzystwem bawi obecnie w Nowym Jorku, gdzie wielkiego a zasłużonego doznaje powodzenia. Z listu udzielonego dowiaduje się *Kurjer Codzienny*, że niedawno dała przedstawienie na rzecz funduszu szkolnego stowarz. polskiego, pod nazwą św. Stanisława. „Zmaterjalizowani“ Jankesi za bilety dwudolarowe płacili 10 i więcej dolarów. Artystka nasza nie zapomina nigdy o swoich. Wieczorki literackie u pani M. gromadzą całą tamtejszą inteligencję polską, jak również wiele osób miejscowych. Pani M. występuje w Madison Square Theatre, gdzie tylko utwory wyższej wartości bywają grywane. Afisz nadesłany *Kurj. Codz.*, przedstawia chromolitografowany widok wspaniale urządzonego wnętrza teatru.

Schubert i Beethoven. W porozumieniu z magistratem miasta Wiednia, postanowili czciciele wiedeńscy obu tych mistrzów, odkopać zwłoki tychże, spoczywające na jednym z cmentarzów przedmiejskich i przenieść je na cmentarz centralny. Starostwo powiatowe, do którego należy przedmieście Herzals, dało już pozwolenie na ekshumowanie zwłok, a osobny komitet zajmuje się przygotowaniem do przeniesienia tychże na cmentarz centralny. W uroczystym obchodzie tego drugiego pogrzebu wezmą udział wszystkie wiedeńskie towarzystwa muzyczne.

Karykatury moskiewskie z 1812. r. Stary jenerał Zawaliszyn, który brał udział w wojnach napoleońskich, rozpoczął w dzienniku *Moskowskije Wiedomosti* druk „Wspomnień“ swoich, pomiędzy któremi znajduje się następująca wzmianka o karykaturach moskiewskich na Napoleona z owych czasów: „Jedną z najlepszych karykatur, powiada jenerał, była karykatura przedstawiająca Napoleona, jak się trzymając za opasły brzuch, woła: *Ne ma kleba!*, gdy tymczasem mużyk moskiewski wpycha mu do ust piernik wiaziemski i krzyczy: „Oto piernik wiaziemski, jedz, ale uważaj, ażebyś się nie udławił (wot prianik wiaziemskij, pojesz, nie udawiś)“, a drugi zaś mużyk leje mu na głowę zbiteń (rodzaj krupnika naszego, lecz daleko słabszy) i woła: „Oto pieprzem zbitieniok, pij, ale uważaj, ażebyś się nie

oparzył (wot z piorem [illegible], papiej, nie [illegible])." Inna znów karykatura przedstawiała Napoleona, jak w porwanem ubraniu pędzi saniami po stosach armat i trupów, a Poniatowski powozi, przyczem z ust Poniatowskiego wychodzą na wstążce wypisane słowa: „On [illegible] droga z wybojami!", a u dołu napis: „Bonaparte ucieka, Poniatowski popędza; do Petersburga się spóźnił, a działa potracił" (Bonaparte ubiegajet, Poniatowskij pogaaiajet; w Pieterburg opazdał i weś puszki rastieriał). Jedna z karykatur, którą najdłużej się bawiono, była karykatura wypisana na składach wacharów, czyli po prostu wacharów, na pierwszych siedmiu składach których wypisane były następujące nazwiska: Soult, Talleyrand, Arighi, Davoust, Otero (Augereau), Ney, [illegible], Vandamme, a na ósmym i ostatnim składzie stało „i Niej". Gdy się tedy złożyło karykaturę w wacharów, których składy tak były zrobione, że widać było tylko litery początkowe nazwisk, a na ostatnim „i Niej (Ney)" w całości, to układał się frazes, brzmiący: „Stado swiniej". Przyznać należy, że był to koncept w guście carsko narodowym moskiewskim.

Antisemityzm. W Znojmie wdrożono energiczne śledztwo z powodu agitacji wrogiej żywiołowi żydowskiemu, w której główną rolę odgrywał ma farmaceuta Markess. Jakiś dyzruista rozpowszechniał pisma antisemickie za pomocą hektografu urzędowego. Członkowie stowarzyszenia noszą [illegible] z srebrnym krzyżem, na którym wyryty był napis: *In hoc signo vinces.*

Podwyższenie żołdu żołnierzy austrjackich, jakie niedawno projektowano, zostało odroczone aż do chwili, gdy nadzwyczajny budżet armji będzie mógł być zniżony. Nastąpić to może dopiero za 2 lata.

Ciekawa piękność. Z r. 1770 pochodzi rozporządzenie parlamentu francuskiego, w wysokim stopniu zajmujące. Oto ustęp: „Jeżeli jakakolwiek osoba do stanu małżeńskiego należąca [illegible] poddanych Jkr. Mości za pomocą różu, bielidła, perfum, [illegible] zębów sztucznych, włosów fałszywych, wały hiszpańskiej, gorsetów żelaznych, trzewików o obcasach wysokich lub fałszywych bioder, będzie sądzona jako czarownica, a małżeństwo zostanie unieważnione." Pismo, z którego ten dokument czerpiemy, dodaje złośliwie: „Gdyby ustawa ta dotąd istniała, nie potrzebowaliby Francuzi procesów rozwodowych, ale za to trybunały nie uporałyby się nigdy z sądzeniem czarownic."

Przyjaciel Polaków. Niedawno zmarł w Monasterze dr. Schlüter, znakomity estetyk i myśliciel, prawdziwy orędownik ulumnów polskich w tamecznym uniwersytecie. Uczył on się od nich naszego języka, tak, iż czytał w oryginale Mickiewicza i Malczewskiego. Nie widząc od lat 60-ciu, dyktował pięknie swoje myśli. Z pomiędzy tych wymienić wypada studjum o Polu, drukowane w *Magazin für in- und ausländer Literatur.*

Oleka. W tych dniach jedna z prywatnych osób sprowadziła do Warszawy z Irkucka oleandry syberyjskie. Jest to wspaniała roślina z olbrzymiemi liśćmi, które w każdym klimacie daje się łatwo rozpowszechnić. Użytek jej praktyczny polega na tem, że sok liściowy jest wybornym środkiem na gojenie się złośliwych ran.

Patrjotki. Czytamy w *Kurjerze warsz.*: Prezesałe sto pań, mających obowiązki w gubernji płockiej, przesłały telegrafem obiorowe powinszowanie cesarzowi Wilhelmowi. Nie potrzebujemy nadmieniać, iż były to Niemkami.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 31. marca ostatnie przedstawienie opery na dochód p. Aleksandra Myszugi, i ostatni gościnny występ panny Pauliny Rossini: „Bal maskowy," opera w 5 aktach Józefa Verdi'ego.

Koncert na dochód p. Seweryna Zamojskiego, ulubionego komika sceny lwowskiej, który [illegible] publiczności stołecznej, rozpocznie się jutro we wtorek o godz. 7mej wieczorem w sali kasyna miejskiego. Plakaty ogłaszają treść tego koncertu o obficie rozmaitym programie, a świetne imiona sił artystycznych, które przyrzekły swój udział [illegible] wieczorem, równie jak i uczucie uznania i sympatji dla chorego artysty, koncertowi niewątpliwie rokują powodzenie. Bilety w księgarni Gubrynowicza.

Praga 28. marca. W teatrze czeskim przedstawiono dziś po raz pierwszy z wielkiem powodzeniem operę oryginalną Fibicha „Narzeczona z Messyny." Tekst, praca prof. Hostińskiego, wierszo ułożony według Schillera; styl kompozycji zupełnie Wagnerowski.

Ruch stowarzyszeń.

Z Towarzystwa przyrodników. Posiedzenie Tow. im. Kopernika odbędzie się jutro we wtorek o godz. 6. wieczorem w Uniwersytecie w sali XV. (2. piętro). Porządek dzienny: 1. W. Szajnocha. O utworach karpackich ze stanowiska geologii. 2. F. Kreutz. Przeistoczenie się kryształów z powodu zmiany ciśnienia. 3. A. Skibiński. Demonstracja integratora Zmurki. 4. Luźne komunikacje.

Dyrekcja Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" ogłasza, iż w lutym br. brało udział w ćwiczeniach 112 członków. Ćwiczenia odbywały się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7—8 wieczorem, [illegible] a brali w nich udział najbardziej wprawni członkowie. W te same dnie od godz. 8—9 odbywały się ćwiczenia dla członków, którzy z powodu zajęć nie mogą korzystać z wcześniejszych godzin. Nowowstępujący członkowie i mniej wprawni w ćwiczeniach, ćwiczyli we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7—8 wieczorem. Członkowie starsi wiekiem odbywali ćwiczenia od 6—7 wieczorem we wtorki, czwartki i soboty, według planu zastosowanego do starszego wieku. W lutym br. przystąpiło do Towarz. 8 członków, wystąpiło 1, z końcem lutego liczyło Towarz. 328 członków. Do 1. marca wydano na budowę sali Towarz. gimnast. „Sokół" kwotę 6351·65. Towarz. posiada jeszcze na ten cel kwotę 8092·63 w gotówce. W [illegible] Towarz. gimnast. „Sokół" [illegible] tygodniowo 14 godzin, [illegible] w liczbie 812. [illegible] w Niemczech, Francji, Czechach itp. [illegible]

Stowarzyszenie drukarzy typograficznych i litografów [illegible] pów zawiązało się z nas wczoraj 30. bm. w myśl nowej ustawy przemysłowej. Do zarządu wybrani zostali: przełożonym: Groman Karol; zastępcą tegoż: Manieski Wojciech; do wydziału: Zosiński Władysław, Kostkiewicz Jędrzej, Todschindler Albin, Albrecht Ferdynand; zastępcy: Rohatyn Chaim, Bednarski Karol. Delegatami: do związku stowarzyszeń: Winiarz Edward; do zgromadzeń towarzyszy: Hueskowski Stefan, Bednarski Szczęsny; do walnego zgromadzenia kasy chorych: Serafinowicz Jan, Kibler Walenty, Hueskowski Stefan, Bayle Stanisław, Bednarski Karol; do rady zawiadowczej kasy chorych: Przyślak Antoni, Todschindler Albin; do sądu polubownego: Albrecht Ferdynand, Kostkiewicz Jędrzej, Hueskowski Stefan, Winiarz Edward; zastępcy: Rohatyn Chaim, Budweiser Karol.

Kółko Towarzystwa akademików wrocławskich narodowości polskiej w półroczu zimowem 1883/4 liczyło 40 członków. Na zgromadzenia jego [illegible] publiczności polskiej. Do zarządu na przyszłe półrocze wybrani zostali: Feliks Frysa jako prezes, Jan Rychłewicz jako sekretarz, Bolesław Perro jako kasjer, Piotr Pilarski jako bibliotekarz, Stanisław Szuman i Roman Rüchel jako ławnicy.

Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztekspedjentów i pocztekspedytorów Galicji, Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego za miesiąc luty 1884.

Wyszczególnienie	Winien złr.	Ma złr.
1 Udziały członków	10076·07	214
2 Pożyczki na skrypta i weksle	906·26	12152·83
3 Procenta	143·92	
4 Fundusz rezerwowy	2010	
5 Koszta administracji	2·13	124·67
6 Zysk z r. 1883	14·27	
7 Zaległe procenta za r. 1888	239·15	430·60
8 Fundusz pensyjny		130·77
9 Lokacja własna		177·04
10 Koszta delegacji wiedeńskiej		18·50
11 Zaliczka na koszta procesowe		147·84
12 Rezerwa podatkowa	15·07	
13 Gotówka z końcem lutego br.		9·62
Razem	13405·87	13405·87

Ogólny przychód kasowy złr. 13405·87
„ rozchód „ 13405·87
„ obrót „ 26811·74

Rohatyn 16. marca 1884.
Izydor Kowalewski prezes.
Marja Wysocka rachmistrz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy. Ministerstwo odmówiło prośbie banku krajowego, popartej przez Wydział krajowy, o wydanie ustawy nadającej obligacjom komunalnym banku krajowego charakter walorów pupilarnych.

Jarmarki wiosenne na konie rasowe w r. 1884 odbędą się podobnie jak lat poprzednich w miesiącu kwietniu b. r. w następującym porządku: w Stanisławowie dnia 8. kwietnia, w Tarnopolu dnia 16 kwietnia, w Rzeszowie dnia 23. kwietnia, w Mościskach dnia 25. kwietnia, w Tarnowie dnia 28. kwietnia.

Na rzeczonych jarmarkach odbędzie się zarazem premiowanie źrebiąt roczniaków, dwulatek i klaczy pełnokrwistych.

Towarzystwo oszczędności i kredytu urzędników i sług kolei Karola Ludwika. Wczoraj o godzinie 8ciej po południu odbyło się w sali Towarzystwa muzycznego walne zgromadzenie tegoż stowarzyszenia.

Po odczytaniu protokołu z czynności za rok 1883 wybrano nowy zarząd, a mianowicie: Dyrektorem p. Józefa Luxe, zastępcą p. Miecz. Franke, kontrolorem p. Wład. Leitnera, zastępcą p. Karola Bittnera, kasjerem p. Ant. Filewicza, zastępcą p. Tytusa Kaczkiego.

Z odczytanego przez sekretarza Zygm. Motylewskiego sprawozdania za rok 1883 okazuje się świetny rozwój Towarzystwa, gdyż z końcem roku 1883 liczyło one 1024 członków. Ogólny obrót wynosił 648.648 złr. 64 ct., czysty zysk 12.108 złr. 10 ct., subskrybowane udziały 63.870 złr., wpłacone 47.351 złr., wkładki oszczędnościowe 107.266 złr. 59 ct., zaliczki [illegible] 156.525 złr. 83 ct.; z rzeczonego zysku czystego przeznaczono na [illegible] w kwocie 6298 złr. 1 ct. i wynagrodzenia dyrekcji w kwocie 1580 złr., przeznaczono 2247 złr. jako 7% dywidendę od udziałów, 103 złr. 10 ct. jako dodatek do funduszu stypendyjnego, przez członków Towarzystwa jeszcze w roku 1874 założonego, który obecnie wynosi 1000 złr. 10 ct. dla [illegible] członków i ich rodzin; 957 złr. 99 ct. przeniesiono na rachunek roku 1884. Reszta czystego zysku w kwocie 1253 zł. 21 ct. [illegible] fundusz rezerwowy.

W końcu dopełniono wyboru 3 nowych członków rady nadzorczej, której skład jest następujący: Gostkowski Franciszek, starszy inżynier, jako przewodniczący; Gotwald Wład., zastępca przewodniczącego; Motylewski Zygmunt, sekretarz.

Członkowie rady nadzorczej: Hauser, Hampel J., Steczkowski J., Dębiński, Hornung, Mieclk. Zastępcami wybrani: Solecki, Ebenberger. Rewidentami: Homik Józef i Marie Franciszek.

Lwów 28. marca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów parites Lwów). Pszenica czerwona złr. 9·75 do 10·—, pszenica biała 9·20 do 9·75, [illegible] 9·— do 9·25, żyto 7·25 do 7·50, jęczmień browarny 7·50 do 8·—, jęczmień pastewny 6·50 do 6·75, owies 6·75 do 7·—, groch do gotowania 8·50 do 9·50, groch pastewny 6·75 do 7·50, wyka 6·— do 6·50, bób 6·— do 6·50, [illegible] kukurudza nowa 6·50 do 6·75, kukurudza stara 6·50 do 6·75, [illegible]

Spirytus gotowy za 10.000 liter procn. złr. 33·65.

Waluta: marek 59·25, rubel złr. 1·23, napoleondor 9·65.

Lwów 28. marca. [illegible] Pszenica czerwona złr. [illegible], pszenica biała [illegible], żyto 7·30 [illegible], jęczmień [illegible], groch do gotowania [illegible], kukurudza czerwona [illegible], fasola [illegible] do 7·50.

Targ na woły. Wiedeń 31. marca. (Tel.) Przypędzono galicyjskich [illegible], węgierskich 1312, niemieckich 696, razem 3242. Płacono galicyjskie złr. 55·— do 59·—, węgierskie [illegible] za 100 kilo mięsa bitego.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 48.

Przegląd polityczny.

Lwów 31. marca.

Mowa, jaką dr. Ziemiałkowski miał w komisji budżetowej podczas rozpraw w sprawie galic. funduszu indemnizacyjnego, opiewa jak następuje: „W motywach dołączonych do przedłożenia, przytoczył Rząd wszystko, co przemawia za lub przeciwko Galicji. Radca dworu Lienbacher przemawiał w tej sprawie przeciwko, i byłoby rzeczą osobliwą żądać od reprezentanta przedłożenia rządowego, wnoszącego „uniewinnienie", ażeby stanął po stronie radcy dworu Lienbachera." Uwagę dr. Sturma, że minister Ziemiałkowski zastępuje tylko interesa Galicji z upośledzeniem interesu państwa, odparł minister odwołaniem się na to, że interes Galicji jest w tej sprawie identycznym z interesem państwa. Stając zatem w obronie interesu Galicji, broni on zarazem interesu państwa. Dla umotywowania zapatrywania tego przedstawia minister w sposób wyczerpujący stronę finansową tej sprawy. Proponowana ugoda sprawia, że w następnych 15 latach odpada rządowi ciężar, wynoszący blisko 9 miljonów, który przyjmuje na siebie Galicja, albowiem kraj ten obowiązuje się płacić aż do 1897 kwotę roczną 525.000 złr. a w r. 1898 2,625.000 złr. Obok tego interesu są w grze także inne interesa państwa, które wprawdzie nie dadzą się wyrazić osobną kwotą pieniężną, są jednak o wiele ważniejsze. Galicja płaci samego podatku indemnizacyjnego 32% od podatków bezpośrednich, co wobec innych krajów koronnych jest ciężarem tak ogromnym, że niściwszy go, nie może ona nastarczyć wydatkom na szkoły, drogi itp. potrzeby ekonomiczne. Ta pretensja zwrotu, która w razie nieprzyjęcia niniejszej ugody, wynosić będzie w r. 1898 114 miljonów, cięży zmorą na ludności, gdyż nie może ona ani myśleć o jakiejkolwiek inicjatywie celem podniesienia kraju, będąc temi dodatkami spętaną na całe lat dziesiątki. A przecież jest interesem państwa uwolnić kraj od tego ciężaru i dać mu możność do starania się o materjalne interesa swoje, gdyż przez to wzmaga się dochód państwa. Nawet najbystrzejsza interpretacja patentu z dnia 17. kwietnia 1848 i okólnika z dnia 22. kwietnia 1848 nie odbierze ludności przekonania, że państwo przejęło na siebie odszkodowanie za zniesioną pańszczyznę. Modyfikacje późniejsze, według których kraj ma ponosić ½ odszkodowania, ludność rozumie, albowiem zachodzi tenże sam wypadek także w innych prowincjach, i ludność Galicji uważa to za rzecz naturalną, jeżeli nie uwzględnia się jej bardziej niż mieszkańców innych prowincyj, żeby jednak żądać od Galicji dwa razy, tyle ile od innych prowincyj, jest rzeczą niesprawiedliwą i leży w interesie państwa, ażeby Galicji odjąć przekonanie popełnianej na niej niesprawiedliwości.

Piszą z Wiednia do *Czasu*: Następca tronu arcyksiążę Rudolf stanął na czele bardzo ciekawego i ważnego wydawnictwa, tj. dzieła kilkunastu-tomowego o „ludach austrjacko-węgierskich". Spodziewać się należy, że dział o Galicji dostanie się w ręce właściwe. Zawczasu baczyć powinni ci, co mają przystęp do następcy tronu, aby przypadkiem jakiś pseudoznawca Galicji nie został powołany do tego zadania. Nie braknie bowiem Franzosów i tym podobnych, co zgłosić się zechcą do współpracownictwa.

Drugie z kolei posiedzenie Izby deputowanych odbędzie się we środę; wtorek przeznaczony dla prac w komisjach. Na porządku dziennym posiedzenia środowego będzie projekt podatku gorzelnianego. Korespondent *Politik* nie spodziewa się zbyt obszernej rozprawy.

Wczoraj rano przybył cesarz do Pesztu i zaraz po południu udał się do Gödöllo.

Doniesienia dzienników wiedeńskich o blizkich zaręczynach arcyks. Walerji, są podług zapewnienia sfer dworskich, co najmniej przedwczesne.

Ministerstwo wojny wynajęło od Lloyda ponownie statek parowy, który wkrótce przewiezie wojsko i rozmaite zapasy dla 7. korpusu w Yemen.

Podług wiadomości z Warszawy, wszystkie wnioski jenerała Hurki, dotyczące Królestwa Polskiego, otrzymały przyzwolenie na radzie ministrów; nie wiadomo dotąd, jakiej natury są te wnioski.

Deputacja Towarzystwa kredytowego ziemskiego, złożona z p. Ludwika Górskiego i marg. Zygmunta Wielopolskiego powróciła z Petersburga, otrzymawszy podobno w znacznej części zatwierdzenie projektu do prawa dotyczącego nowej emisji listów zastawnych.

Z Warszawy donosi *Polit. Corr.*, że zapowiedziano tam przybycie rossyjskiej trupy teatralnej. Fakt ten w połączeniu z sympacznemi wynurzeniami *Dniewnika Warsz.* dla tworzącego się towarzystwa, mającego na celu propagandę sceny rosyjskiej, uważają ogólnie za symptomata bliskiej energicznej rusyfikacji polskich teatrów w Warszawie.

Z Petersburga donoszą o wyznaczeniu specjalnej komisji w ministerstwie finansów, celem rozbioru kwestji oclenia wprowadzonych do państwa narzędzi i maszyn rolniczych. *Nowoje Wremia* twierdzi, iż komisja oświadcza się za ocleniem.

Grażdanin donosi, iż na ostatniej radzie ministrów rozstrzygnięto szereg spraw, dotyczących jenerał-gubernatorstwa warszawskiego.

Po plenarnem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu pruskiego d. 28. bm„ złożyło Koło polskie sejmu pruskiego u laski marszałkowskiej następującą interpelację:

Uchwałą królewskiego ministerstwa stanu nakazano znów podjąć wypłatę wstrzymanych prestacyj rządowych w obrębie archidyecezji kolońskiej.

Niżej podpisani zapytują: czy królewski rząd ma zamiar wydać takież rozporządzenie na obręb archidyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej — a jeżeli nie: w jaki sposób myśli to swoje odmowne zachowanie się usprawiedliwić?

Z Berlina otrzymuje *W. Allg. Ztg.* doniesienie z dnia 29. marca, potwierdzające podaną poprzednio wiadomość o złożeniu wszystkich pruskich urzędów przez Bismarka.

Ministrem handlu ma zostać Böttcher, zatrzymując przy tem dotychczasowy swój urząd sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych państwa niemieckiego; ministrem spraw zagranicznych hr. Hatzfeldt, dotychczasowy sekretarz stanu w pruskiem ministerstwie spr. zagr. Jako powód tego postanowienia ks. Bismarka podają zbytnie tegoż obciążenie pracą. Inne źródła zaprzeczają prawdziwości powyższego doniesienia. Być może, że telegraf przyniesie nam w ciągu dnia bliższe w tej mierze szczegóły.

Niemiecki parlament odroczył posiedzenia swoje do dnia 22. kwietnia. Komisja dla ustawy socjalistycznej zbierze się także dopiero po świętach wielkanocnych.

Moniteur de Rome donosząc o nadzwyczaj małej liczbie dyspens, udzielonych w archidyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, tak się wyraża:

„Stan spraw religijnych w dyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej zaczyna niepokoić nawet liberałów. Utrwala się coraz więcej przekonanie, że rząd w zastosowaniu ostatnich ustaw kościelnych traktuje Polaków z nadzwyczajną surowością, tem boleśniejszą, że to prześladowanie ogranicza się na tej jednej dyecezji".

W końcu zaś dodaje te słowa:

„Ciekawi bylibyśmy dowiedzieć się, na jakiej zasadzie rząd daje dowody takiej srogości i wyłączności?"

Paryski korespondent *Pol. Corr.* donosi, że okręt wysłany przez rząd do Obock, zawiera kosztowne podarki dla szejków, zaprzyjaźnionych z Francją. Mają one w tych terytorjach umocnić znaczenie wystawy francuskiej.

Do *Times* piszą z Paryża, że papież wysłał własnoręczne pismo do cesarza austrjackiego, w którem wyłuszczył powody, jakieby go prędzej lub później do opuszczenia Rzymu skłonić mogły. Papież dodaje, że znane mu są ważne następstwa, jakie ten krok dla chrześcijaństwa mieć może, niemniej przeto nie zawaha się zrobić go w razie potrzeby.

Przy sposobności mianowania nowych kardynałów, wspomniał papież o protestach, jakie wnosi przy każdym nowym ataku na prawa stolicy apostolskiej, i dodał, że na drodze tych ataków postępują dalej i starają się wszelkiemi środkami utrwalić posiadanie Rzymu. Wskutek tego potępia papież ponownie wszystko, cokolwiek tylko na szkodę kościoła zostało przedsięwzięte i podnosi jeszcze raz wszystkie tegoż prawa; nie czyni zaś tego z ambicji, tylko z obowiązku tem bardziej, że sprawy kościoła podlegają zmiennym i niepewnym rozjemcom, jak to miało niedawno miejsce w kwestji propagandy. Przewiduje on jeszcze, cięższe próby, jest jednakże gotów do zniesienia tychże. Nieprzyjaciele papieztwa sprzysięgli się, by je doprowadzić do ostateczności; prawdziwi patrjoci nie postępowaliby sobie z pewnością w ten sposób.

Do *Pol. Corr.* piszą ze Stambułu, że w tamtejszych kołach politycznych uważają ponowne mianowanie ks. Vogoridesa jeneralnym gubernatorem wschodniej Rumelii jako rzecz wielce prawdopodobną. Równocześnie stara się Porta wybadać na półurzędowej drodze Rustema paszę, który miał postawić warunek zawieszenia komitetu rumelijskiego zebrania.

Rząd czarnogórski wysłał do Stambułu Vukowicza, aby przeprowadził układ w sprawie trasy granicznej. W tureckich, zarówno jak i w czarnogórskich kołach spodziewają się pomyślnego obrotu sprawy.

Przyczyną śmierci ks. Albany ma być uderzenie krwi na mózg w skutek potknięcia się i zlecenia ze schodów. Książę Walji wyjechał do Cannes, by ciało nieboszczyka przywieźć do Londynu. Rozpacz królowej matki i księżnej wdowy ma być nie do opisania. Dwór, wojsko i marynarka przywdziały żałobę do dnia 11. maja. Żałoba kraju oznaczona na trzy tygodnie.

Poseł rosyjski dla Brazylji, Jonin, był dnia 28-go bieżącego miesiąca na posłuchaniu u hr. Kalnokyego.

Według doniesień ze Stambułu zgodzono się już na sposób wyboru katolikosa ormiańskiego w Eczmiadsin. Rada kościelna 130 katolickimi, a 62 rosyjskimi głosami wybiera 7 kandydatów, świecka rada narodowa mianuje terno, a powszechna rada dokonywa wyboru ostatecznego, Największe widoki ma patrjarcha stambulski, msgr. Narzes.

Z Konstantynopola piszą do *Polit. Corr.* Ostatnie narady ministerjalne ze współudziałem Fodiadesa paszy, o reformach na Krecie, doprowadziły do zupełnego porozumienia pomiędzy rządem, a gubernatorem tej wyspy.

W kwestji Madagaskaru nie zamierza gabinet ani zrezygnować z praw Francji do tej wyspy, ani poddać się jakiemukolwiek sądowi polubownemu, ani też podjąć zupełnego zawojowania tej wyspy. Prawdopodobnie jednak przyjdzie do obsadzenia kilku ważnych punktów strategicznych, do uzbrojenia przyjaznych szczepów i do nowych kolonizacyj rodzinami z wyspy Réunion. — Dyplomacja chińska nie zakwalifikowała przyszłego ataku na Hong-Hoa, jako „casus belli", jak to uczyniła poprzednio w analogicznych wypadkach, a nie zkwalifikowała z tej przyczyny, ażeby oszczędzić sobie ewentualnych pretensyj Francji co do odszkodowania wojennego.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C.) **Wiedeń** 31. marca. Konserwatorjum lwowskiego Towarzystwa muzycznego wniosło do ministerstwa oświaty prośbę o subwencjonowanie tej instytucji. Podanie to będzie prawdopodobnie przychylnie załatwione.

(D) **Wiedeń** 31. marca. Przedłożenie rządowe w sprawie gorzelnianej zostało przyjęte w odnośnej komisji z tem, że opodatkowanie gorzelń, według nowej ustawy, rozpocznie się z dniem 1. września b. r. Gorzelnie, zacierające do 80 hektolitrów, podlegają tym przepisom dopiero z dniem 1-go września r. 1885.

(D.) **Wiedeń** 31. marca. Trybunał kasacyjny osądzi dziś sprawę Kicińskiego, byłego dyrektora krakowskiego Towarzystwa zaliczkowego.

(D.) **Wiedeń** 31. marca. Koło polskie obradowało wczoraj nad sprawami kolejowemi. Na wniosek Hausnera uchwalono odbyć jedno posiedzenie w celu naradzenia się nad sprawą decentralizacji kolei państwowych. Przyjęto wniosek Abrahamowicza wysadzenia komisji złożonej z tych członków Koła, którzy przez czas feryj parlamentarnych Wielkanocnych pozostają w Wiedniu, a mającej w tym czasie zająć się zbadaniem kwestji kolei północnej. Do tej komisji wybrani zostali: ks. Czartoryski, Smarzewski, Kozłowski, Raczyński i Krasicki. Na wtorek zapowiedziane posiedzenie Koła polskiego w sprawie podatku gorzelnianego, gdyż sprawa ta będzie właśnie we wtorek, jako przedłożenie rządowe do Izby wniesiona. Następnie uchwaliło Koło głosować za przyjęciem bez zmiany przedłożenia rządowego w kwestji najwyższej Izby obrachunkowej, która dziś jest na porządku dziennym obrad Izby poselskiej. Oświadczy się jednak Koło przeciw nieusuwalności presydenta tejże Izby.

Peszt 31. marca. Krążą pogłoski o dymisji ministra wojny Bylandta. Na miejsce tegoż ma być powołany fm. por. Beck.

Petersburg 31. marca. Po ogłoszeniu pełnoletności następcy tronu, wyjeżdża dwór carski do Moskwy, gdzie przygotowują wielkie festyny ludowe.

Telegramy biura koresp.

Ateny 31. marca. Trikupis przedłożył Izbie wniosek do ustawy o rewizji powszechnej taryfy cłowej. Doniesienia o niepokojach na Krecie nie sprawdzają się.

Lille 31. marca. Strejk w Auzin trwa dalej. Dwa domy, w których robotnicy Wallersa przystąpili na nowo do pracy, spalono do szczętu.

Londyn 31. marca. *Observer* donosi z Kairu dnia 30. marca: Gordon przedsięwziął wycieczkę z Chartum. Wojsko egipskie poszło w rozsypkę w skutek powstałej paniki; Gordon był zatem zniewolony cofnąć się i powrócić do Chartum.

Rzym 31. marca. Nowe ministerstwo ukonstytuowało się w następujący sposób: Brin marynarki, Coppino oświaty, Grimaldi rolnictwa, Ferracin sprawiedliwości. Reszta ministrów pozostaje na swych posadach. Izba ma się zebrać we czwartek. Jedną z pierwszych czynności nowego ministerstwa będzie utworzenie posad podsekretarzy stanu w miejsce dotychczasowych jeneralnych sekretarzy. Sesja parlamentarna ma być przedłużoną aż do początku maja.

Cincinatti 31. marca Ubiegłej nocy były nowe zaburzenia spokoju. Tłumy ludu otoczyły więzienie, strzeżone przez policję i wojsko; wznieciły pożar w zabudowaniach sądowych i innych, i przeszkadzały straży pożarnej w ratowaniu, pokąd wojsko nie przyszło jej na pomoc. Wojsko i lud zrobiły użytek z broni palnej. Przeszło 50 rokoszanów zabitych. Tłum zdobył jedno działo, jednakże bez amunicji. Nakoniec udało się policji odebrać owe działo napowrót i rozpędzić tłumy.

Wiadomości giełdowe.

Lwów 29 marca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 294·— do 297·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 178 — do 182·—, Banku hipot. galic. 297·— do 302·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·60 — 100·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·50 do 92·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·60 do 100·60, Tow kred. gal. ziem. 4% 85·25 do 87·25, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 97·75 do 98·75, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·25 do 101·25. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 99·50 do 100·50, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komunalne Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki kraj. z r. 1878 6% 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·— do 91·—, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holederski 5·60 do 5·70, Dukat cesarski 5·62 do 5·72, Napoleondor 9·57 do 9·67, Pół-imperjał rosyjski 9·86 do 9·96, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjsk. papierowe 1·21½ do 1·23½, 100 marek niemieckich 58·95 do 59·80, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 31. marca godzina 10. min. 32. Akcje kredytowe 321·50, Anglo-Austr. 116·60. Akcje banku Union 111·30, Kolej Karola Ludwika 296·25, Południ. 143·60, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·61, Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 29. marca godz. 1. min. 40. Akcje alp tow. górn. 67·10, Węg. akcje kredyt. 325·75, Akcje anglo-austr. 117·—, Akcje banku Union 111·—, Akcje Karola Ludwika 295·25. Akcje kolei północnej 267·50, Akcje kolei południowej 143·60, Akcje kolei Alfödzkiej 173·50, Akcje Staatsbahn 316·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 181·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 158·—, Wiedeńskie losy 128·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 100·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·—, Losy regulacji Cisy 114·20, Losy tureckie 19·75, Węgierska renta 91·57, Akcje banku związkowego 110·—, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 117·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: utwierdzone.

Wiedeń 29. marca godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 80·—, w srebrze 81·05, Renta w złocie 101·90, 5% austr. renta marcowa 95·40, Akcje banku wiedeńskiego 843·—, kredytowego 321·90, Londyn 121·30, Srebro —·—, Napoleondor 9·61, Dukat ces. men. 5·68, 100 marek niemieckich 59·25.

Berlin 29. marca godzina 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 207·50, Akcje kredytowe 553·—, Lombardy 245·—, Galicyjskie 125·50, Kolei rumuńskiej 60·10, Austrjackie banknoty 168·75. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 75·72.

Telegramy zbożowe z dnia 29. marca. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·25 do 30·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·40 do 9·42 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅜ złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 169·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 45·40 m., olej rzepakowy 57·70 m. Paryż: mąki 159 klgr. 48·25 fr., olej rzepakowy 70·25, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 29. marca: 13·25 do 13·50. Brema: 7·45 do —·—. Hamburg: 7·50, na marzec 7·50, na sierpień-grudzień 8·20. Antwerpja: na marzec 18⅞. Nowy-York: 8⅜. Filadelfja: 8⅛.

Pociągi kolejowe.

A) PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

a) z Podwołoczysk i Brodów:

Nr. 2	pospieszny	o godzinie 10	minut 30	wieczór.
Nr. 6	mięszany	„ „ 4	„ 16	po południu.
Nr. 8	mięszany	„ „ 8	„ 5	rano.

b) z Krakowa:

Nr. 1	pospieszny	o godzinie 5	minut 40	rano.
Nr. 3	osobowy	„ „ 9	„ 27	wieczór.
Nr. 5	mięszany	„ „ 11	„ 40	przed południem.
Nr. 15	lokalny	„ „ 7	„ 54	wieczór.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla pp. prenumeratorów zamiejscowych cennik drzew i krzewów owocowych i ozdobowych Antoniego Klimowicza Lwów ul. Piekarska l. 39.

Handel towarów korzennych
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie. ul. Halicka l. 23,

poleca

przy zbliżających się świętach

oprócz zupełnie świeżych towarów korzennych, owoców południowych, win i t. p.

drożdże prasowane

jedynie pewne i niezawodne w rozczynie

z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Synów w Wiedniu.

Zwyż lat 20 utrzymuję wyłączny główny skład tych drożdży dla całej Galicji, a nie było dotąd wypadku, żeby kiedykolwiek zawiodły i dały Szanownym Paniom gospodyniom powód do skarg i zażaleń.

Zamówienia z prowincji upraszam wcześnie poczynić, żeby wysyłki pocztowe w żądanym czasie do rąk wielce Szanownych odbiorców wysłane być mogły. 1484 1—3

C. k. uprz. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej
(Linie austrjackie).

Nr. 6511 II. 1610 1—1

Roczne abonamentowe bilety
po bardzo zniżonych cenach.

W uzupełnieniu naszego ogłoszenia z dnia 10. marca 1884 r. zwraca się uwagę Szanownej P. T. Publiczności, że osobom będącym w posiadaniu biletów abonentowych, które z dniem 1. kwietnia b. r. wydawane będą, dozwolone jest **według upodobania** na każdej stacji lub przystanku wzdłuż przestrzeni, na którą bilet abonentowy zakupiony został, **wsiadać** i **wysiadać**, jeżeli tylko dotyczące pociągi według rozkładu jazdy tam się zatrzymują.

Lwów dnia 23. marca 1884 roku.

Dyrekcja ruchu.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie sześć ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana 50.000 złr.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1014 22-0

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.

1015 29—

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza przeciwwaga prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie tuzin po 2 złr. 50 cnt., ochraniacze od pomazań (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" Alex. Mosé. Wiedeń, I. Kollnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Galicyjski Zakład kredytowy Ziemski
w KRAKOWIE,
wydaje

Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
oraz 7% Listy dłużne losowane w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarz., służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 r. Nr. 93. Dziennik praw państwa **zaintabulowanem** zostało, iż takowe służą **przedewszystkiem jako kaucja na ubezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemsk. są do nabycia po kursie dziennym
w **Krakowie**: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we **LWOWIE**: **w Galicyjskim Banku Kredytowym;**
w **Tarnowie**: w Filji Galicyjskiego Zakładu Kedytowego Ziemskiego;
w **Warszawie**: w Banku Handlowym;
w **Wiedniu**: w Lombard- und Escompt-Bank, Kärtner-Strasse 10; oraz
w **Wiedniu**: Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Geselschaft, Wien, Kärtnerstrasse Nr. 9.;
w **Berlinie**: w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w **Ołomuńcu**: u A. C. Lederer;
w **Bernie**: w Kantorze Laur Herber;
w **Gracu**: w Kantorze C. Pruckmayer & Comp.;
w **Bozen**: w Kantorze D. Lehman.

2624 17—?

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

Magazyn Schayerów
we Lwowie 1608 1—0

poleca na sezon wiosenny i letny w największym wyborze

Nowości z konfekcji dla dam
po stałych i nizkich cenach.

Fabryka perfum
i wszelkich

środków toaletowych i kosmetycznych
JANA IHNATOWICZA

przy ulicy Kopernika l. 3

i Filja przy ulicy Halickiej
róg Wałowej naprzeciw sklepu p. Karola Bałłabana

poleca

Szanownej Publiczności najmodniejsze i najwyszukańsze perfumy, w ozdobnych flakonach, w pięknych i bardzo gustownych pudełkach od 50 cnt. do 10 złr.

Mydło toaletowe
z zapachami:

fiołkowym, różannym, Essbouquet itp. od 30 cnt. do 1 złr.

Wody pachnące
mianowicie:

Lwowska, Krakowska, Warszawska, Ostrowska i KOLOŃSKA,

oraz 1001 44—0

rozliczne przybory toaletowe i kosmetyczne

najprzedniejszej jakości i dobroci

nadające się bardzo na prezenta.
W Krakowie Filia Sukiennice l. 20.

5000
sztuczek sukna
(3 — 4 metrów)

wszelkich kolorów, na ubrania męskie, przesyła na żądanie; sztuczka po **5** złr.

L. STORCH w Bernie (Morawa).

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. 1455 2—52

We Wrzawach
ostatnia poczta Nadbrzezie,

jest do sprzedania
ogier

Seglaw, siwy, pełnej krwi orjentalnej. miary 15¹/₄, urodzony w roku 1868 w Jarczowcach, w stadzie hr. Juliusza Dzieduszyckiego, po Seglawim oryginalnym Persie od Rozmaitej Kochejlanki. Rozmaita po Kocheilanie od Gazelli orjentalnej. Kocheilan z puszczy rasy Nezdy Kocheilan, Dżelfi Istambulat.

Bliższej wiadomości udzieli zarząd wspomnianych dóbr. 1466 3—3

Poszukuje się

rządcy ekonomicznego

kawalera, z teoretycznemi i praktycznemi wiadomościami, od 20. czerwca b. r. do dóbr Pstrągowa. — Żąda się odpisów świadectw. 1474 2—3

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem **S. W.** poczta Czudec przez Rzeszów.

Kartofle „Garnet Chili"

duże, plenne, dobre do jedzenia, jeden z nejlepszych gatunków do użytku gorzelnianego, dostać można po cenie 3 złr. za 100 kilo (bez worka) w Dubienku poczta Monasterzyska. 1350 5—5

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte

Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 1011 33—0

Geschlechts-Krankheiten
von

MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7

(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

☞ Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Solitera z głową

usuwa w przeciągu pół godziny medykament nie mający żadnego smaku, łatwy i przyjemny do zażycia. **Skutek gwarantowany.** Cena 1 dawki złr. 6·50. Prawdziwy tylko z **St. Georgs Apotheke, Wien, V., Wimmergasse 33,** dokąd należy adresować wszystkie zamówienia. 1152 12—24

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"
we Lwowie
☞ przy ulicy Słowackiego liczba 2. ☜

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	— ct.
„ marmurowa „ „	— „	90 „
„ cynkowa „ „	— „	55 „
„ metalowa „ „	— „	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 1008 40—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Wny Med. Dr. Wenanty Piasecki,
ordynuje codziennie od godziny 5. do 6. po południu.

Rządca ekonomiczny

bezżenny, zdolny w gospodarstwie rolnem i administracyjnem, z kilkonastoletnią praktyką, może się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady od dnia 1. lipca 1884 r. lub też zaraz na stół lub ordynarję.

Adres poste restante pod literami **A. C.** Tarnów ulica Zabłosie l. 115. 1609 1—3

Podziękowanie.

Dyetarjusze Sądu obwodowego w Tarnopolu, składają niniejszem dzięki JW. hr. Leonardowi Pinińskiemu, właścicielowi dóbr Grzymałowa, za szlachetną wspaniałomyślność, gdyż powołany na przysięgłego do tegorocznej pierwszej kadencji Sądów przysięgłych, przy wypłacie wynagrodzenia kosztów podróży raczył na rzecz dyetarjuszów ofiarować całą swoją należytość.

Chcącym pobierać lekcje

gry na fortepianie

udziela się takowe według **najnowszej metody** pod najprzystępniejszemi warunkami.

Bliższa wiadomość: Lwów, ulica Piekarska l. 17, I-sze piętro nr. drzwi 11.

Do sprzedania.

Powóz oszklony, kareta mała na dwie osób, para koni zaprzęgowych z uprzężą. Koń wierzchowy dla damy.

Bliższa wiadomość w Administracji **„Dziennika Polskiego"**. 1611 1—3

Spólnika z kapitałem
5—7 tysięcy,

lub nabywcy, szuka się do bardzo intratnego i na lat 10 zagwarantowanego interesu; pożądany też buchhalter z kaucją. Bliższej wiadomości udzieli **Kostrzewski** w Samborze. 1418 1—2

Nowy wynalazek.
BILARDY.

Ruleta składająca się z **25** numerów, którą można położyć na każdym bilarze i grać, wielce pożądana w kasynach.

Wielki skład gotowych bilardów z wszelkiemi przyborami. 1607 1—6

JAN ANDREASZEK
stolarz bilardowy, Chorążczyzna 17.

„Calicot"
materjał na kalesony
sztuka na 10 par złr. 8
1479 1-12 poleca
MAGAZYN MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzerzączce
u mężczyzn i
upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy,
Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męskiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 1021 23—0

Trawa miodowa

(holcus lanatus) nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 cnt.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. — Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni.** 1253 9—16

Nasienie leśne

taniej jak we wszystkich handlach krajowych przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo **Zassów** pod **Czarną**, Nasienie **sosny** złr. 1·58, **modrzewia** 86 cnt., **świerka** 48 cnt. za funt.

Sadzonki sosnowe przesyła się franko po 90 cnt. za tysiąc sztuk na wszystkie stacje kolei galicyjskiej; najmniejsza przesyłka 6000 sztuk.

Do N. ń. i.

Najdroższa! Dziś stało się Twemu i memu życzeniu zadość, a to za sprawą B..i, którą mam w syl....e. Kartka Twa zmartwiła mię — zwłaszcza, że byłem TAM od 5¹/₂ — 7 godz. Postaraj się o to, bym uronione nie z mej winy szczęście, powetował i przybądź na oznaczony czas. Czekam i tęsknię za buzią. N . . a.

SZTOKFISZ
suszony po 90 cnt. kilo.
moczony po 40 cnt. kilo.

Wyzina solona złr. 1·60 kilo.

Moskale w piklach do 80 szt. fas.	złr.		2·80
Śledzie zwijane z ceb. 40	„	„	3·—
Łososio-Śledzie wędzone sztuka		„	—·18
Bydlinki	„	„	—·10
Sielawki	„	„	—·02
Omary królewskie	puszka	„	1·30
Łosoś z Kaliforni gotowany	„	„	—·90
„ szwedzki w oliwie	„	„	2·20
Anchovis bez ości	„	„	—·80
Schadins ameryk. w musztar.	„	„	1·20
„ „ w aromat. sosie	„	„	1·
Ostsee delikates Heringe	„	„	—·65
„ „ „ podw.	„	„	1·30
Macquerans w oliwie	„	„	2·—
„ „ duża	„	„	3·—

Sardynki francuskie w oliwie puszka po cnt. 25, 35, 40, 60, 80, złr. 1·20 do 1·50

poleca handel

ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów

HÜBNER i HANKE
we Lwowie, Rynek

poleca

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podług, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.,

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,
masę do zapuszczania podłóg
własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,
lakier do podłogi,
lakier do tablic szkolnych,
najwyborniejsze
lakiery powozowe prawdziwe
angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,
wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

Farby suche, wszystkie gatunki
anilinowe,
do farbowania jaj,
„ „ materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych.
Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:
Smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn,
teer gazowy,
cement, gips,
kit, asfalt,
antimerulion,
kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.

Przyrządy piwniczne:
Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek,
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
„ „ „ beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

Artykuły gumowe,
kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp.
prześcieradła gumowe.
Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.
Gurty do maszyn, węże konopne.
Rury cynowe i ołowiane.
Śrót, lotki i kule.
Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.
Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.
Lak do pieczętowania.
Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.
Farby do stampilij, guma i kauczuk rozpuszczony.
Kit do szkła i porcelany.
Smarowidło nieprzemakalne na skórę.
Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.
Tłuszcz do broni.
Lakier do bucików czarny, złoty i mieniący.
Czernidło do skór.
Apretura do konserwowania skóry i t. p.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

☞ Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którąby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki. ☜

Od jesieni roku 1884 we własnym domu Rynek l. 38.

Koszule męskie
najdelikatniejszej roboty
i skarpetki saksońskie

dostać można w magazynie **„A la ville de Paris"** we Lwowie przy placu Halickim pod l. 2, obok handlu specjalitetów. 1481 2—0

Poszukuje się

majątek ziemski

do nabycia w wschodniej Galicji, obszaru **200** do **500 morgów**, albo **dzierżawę** większego majątku.

Zgłoszenia przyjmuje **C. Czarkowski** w Grębowie koło Tarnobrzega. 1475 2—4



FABRYKA MACHIN
DAJEWSKIEGO i SPÓŁKI
w Podhajcach,

poleca na sezon wiosennych zasiewów

PŁUGI
uniwersalne systemu Sacka stalowe, 1386 7—0
nowo ukonstruowane **lekkie** samochody W. Faranowskego,
systemu Ranzona Nr. II. i III. zwane Claytonowskiemi,
dwu- trzy- i czteroskibowe, (jakoteż **oborywacze** do kartofel lekkie),

Siewniki rzędowe i szerokorzutne najnowsze, także **do koniczu,** konstrukcja doskonała, materjał doborowy, wykonanie staranne, z **gwarancją.**

C. k. uprzywil. galic.

Akcyjny Bank Hipoteczny
wydaje
we Lwowie
i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY KASOWE

4 procent płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4¹/₂ „ „ 60 „ „ „

Lwów dnia 7. stycznia 1884 . . 1005 25—0

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.